NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Pamiętać o Potrzebach Ojczyzny

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 34. PIĄTEK, DNIA 9-GO LUTEGO, (FRIDAY, FEBRUARY 9), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

PORYWACZ SAM SIĘ OSĄDZIŁ

POLSKA CHCE ŻYĆ W ZGODZIE Z LIGĄ.

Min. Beck Wskazuje Na Niesprawiedliwość Traktatów Mniejszościowych.

Warszawa, 9go lutego. — Minister Spraw Zagranicznych Beck wygłosił onegdaj przed komisją spraw zagranicznych Senatu swoje doroczne expose o polityce zagranicznej Rzeczypospolitej. Na wstępie minister przypomniał, że kiedy roku zeszłego przemawiał przed komisją, starał się zanalizować sytuację polityczną w Europie i wyciągnąć stąd wnioski dla polskiej polityki zagranicznej. Ocena tej sytuacji sformułowana była przezeń wówczas, jak następuje: wypadki międzynarodowego życia politycznego oraz wypadki gospodarcze wskazują na istnienie trudności przeszkadzających międzynarodowej współpracy i zdają się wskazywać na osłabienie węzłów łączących państwa. Fakt ten jednak nie upoważnia nas do wyrzeczenie się wysiłków i inicjatywy w kierunku ustabilizowania polityki i skonsolidowania pokoju. Dlatego to minister kładł wówczas nacisk na ważność bezpośrednich stosunków między państwami. Dzisiaj zasady pozostały te same, rzekł pułkownik Beck i przeszedł bezpośrednio potem do scharakteryzowania stanowiska Polski wobec Ligi Narodów, w pracach której: „w dalszym ciągu bierzemy udział mimo to, że już drugi z naszych najpoważniejszych sąsiadów nie jest członkiem tej instytucji".

Następnie minister stwierdził, że problemy przyszłości i ewentualna reforma Ligi Narodów są już dzisiaj szeroko omawiane, aczkolwiek nie istnieje żaden konkretny i formalny projekt w tej sprawie. Sprawa zmian lub reform w łonie Ligi Narodów śledzona jest przez Polskę z baczną i dla Ligi zawsze życzliwą uwagą. Polska nie wątpi, że na wypadek wejścia tej sprawy na porządek dzienny, będzie ona rozważana w tym duchu. Dalej przypomniał minister, że Polska popierała projekt uogólnienia traktatów mniejszościowych, uważając, że albo zobowiązania te muszą być powszechne, albo obecny system powinien ulec rewizji.

Mówiąc o konferencji rozbrojeniowej minister oświadczył, że istnieją dziś dwie nowe bardzo ważne inicjatywy, a mianowicie: memoranda rządów angielskiego i włoskiego, bezpośrednio zakomunikowane rządowi Rzeczypospolitej. Co się tyczy problemu rozbrojenia, dotyczącego tak zasadniczego punktu jak bezpieczeństwo państwa, minister oświadczył, że nowe projekty zbadane będą przedewszystkiem z punktu widzenia praktycznego.

Przechodząc do bezpośrednich stosunków Polski z innemi państwami, pułkownik Beck stwierdził, że pakt nieagresji z Sowietami uzupełniony został

(Dokończenie na str. 7-ej)

Wiedziano o Sprawach Insulla a Jednak go Nie Zatrzymano.

Sędzia Lindley Rzuca Nowe Światło Na Sprawę Bankructwa.

W sądzie sędziego federalnego Waltera C. Lindleya roztrząsano niektóre szczegóły sprawy bankructwa firm Samuela Insulla, b. magnata chicagoskiego, kryjącego się obecnie w Grecji.

Z różnych odpowiedzi świadków przekonano się, że w przeddzień ucieczki Insulla po złożeniu rezygnacji z zarządów firm użyteczności publicznej adwokaci zawiadomili władze sądowe o nieregularnościach finansowych, którym Insull przewodniczył. Sędzia Lindley twierdził, że dowiedziawszy się o tem, polecił Insullowi złożyć natychmiast rezygnację, jednak na osobistą prośbę b. magnata dał mu kilka dni na uregulowanie swych spraw, nim wiadomość o krachu ukaże się w prasie.

W ławce świadka zasiadł znany bankier chicagoski, Stillwell, wiceprezes banku Continental Illinois National. Interpelację prowadził adw. Ettelson, b. radca korporacji miejskiej.

— Czy w tym czasie, kiedy wiedziano już o nadużyciach finansowych Insulla nie było posiedzenia innych przemysłowców firm użyteczności publicznej, na którem to posiedzeniu zaproponowano Insullowi nietylko zrezygnowanie ze stanowisk lecz naglono go do ucieczki z kraju? — pytał adw. Ettelson.

— Nie. Takiego zebrania nie było — odpowiedział popieszenie bankier. „Mogę jednak tu stwierdzić, że kilka miesięcy przed krachem wiedziałem, że Insull zmuszał zarządy poszczególnych firm do podporządkowywania się do ustaw syndykatów, na co niektóre zarządy nie chciały się zgodzić".

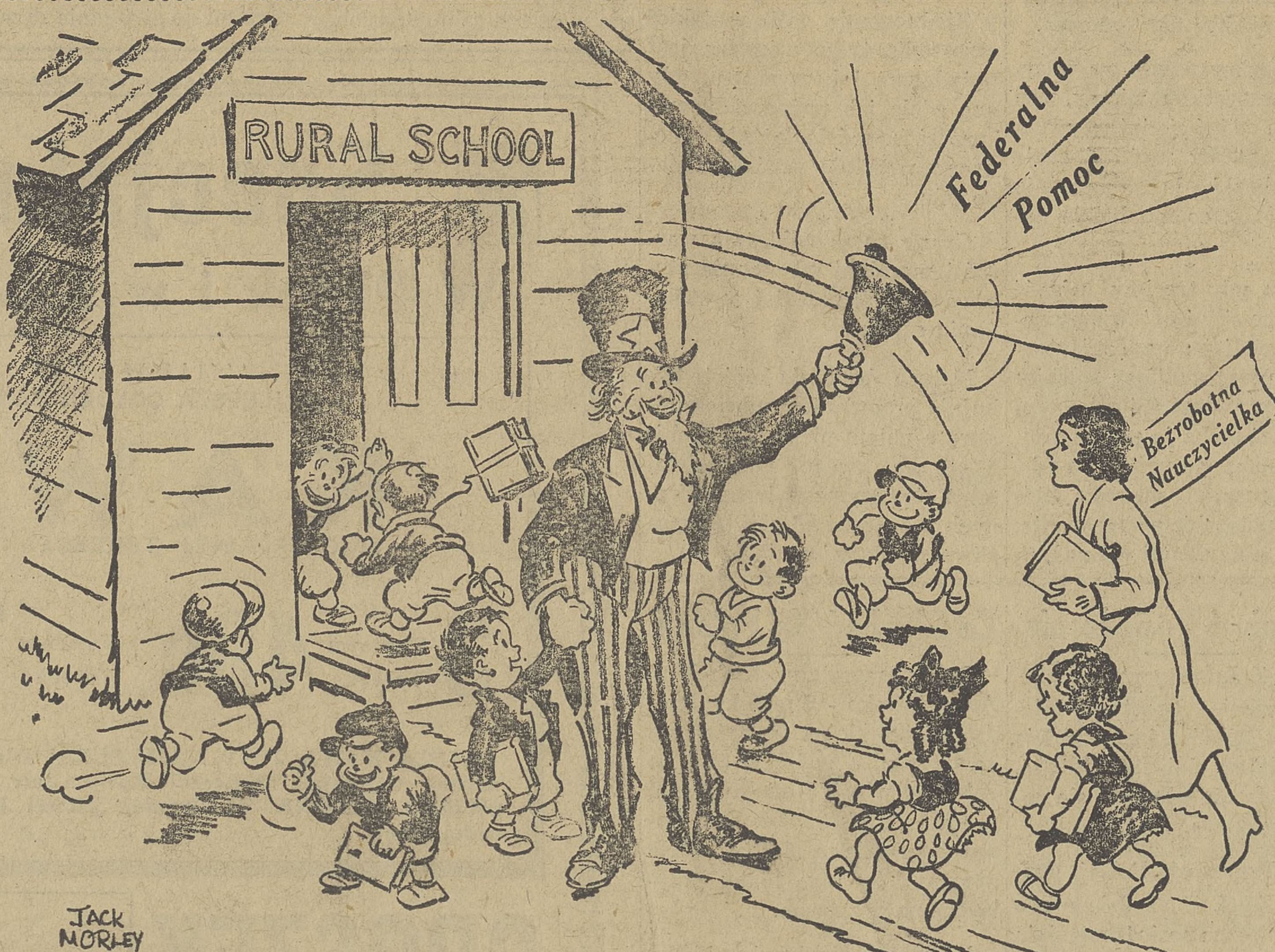
Dzisiaj odbędzie się dalszy ciąg przesłuchów w tej sprawie.

PRZEZ POLSKĘ DO ROSJI PRZYBĘDZIE NA WIOSNĘ 20,000 AMERYKANÓW.

Warszawa, 9 lutego. — Jak się dowiaduje agencja PID, polskie biura podróży zawierają umowę z sowieckim trustem „Inturist" w sprawie skierowania przez Polskę turystki amerykańskiej do Z. S. R. R. — „Inturist" przystępuje wiosną rb. do zorganizowania poważnej liczby wycieczek ze Stanów Zjednoczonych, w których weźmie udział około 20,000 osób. Część turystów amerykańskich skierowana będzie przez port gdyński, przyczem Amerykanie zwiedzą po drodze do Rosji różne miejscowości w Polsce.

Dla przeprowadzenia rozmów w tej sprawie, wyjechał do Moskwy delegat polskich biur podróży, p. Karpiński.

DZWONEK NA NAUKĘ.



Dzięki interwencji federalnej administracji ratunkowej, szkoły w okręgach wiejskich i miasteczkach mających poniżej 5,000 ludności, z których 2,000 zamknięto w środku roku, a wielu innym groziło zamknięcie z powodu braku funduszów, dostaną subwencje umożliwiające kontynuowanie nauki do końca roku szkolnego.

Kto Pije Stojąco, Musi Jeść, a Przynajmniej Zamówić Przekąske.

Stan i Miasto Odmiennie Tłumaczą Prawo.

Konferencja, jaka się odbyła wczoraj pomiędzy mayorem Kelly'm i członkami stanowej komisji trunkowej, wyjawiła że komisja i biuro rzecznika miejskiego różniły się w tłumaczeniu jednej sekcji nowego prawa o kontroli trunkowej w Illinois. Interpretację rzecznika miejskiego przyjęła już rada miejska, która w środę przeprowadziła chicagoski ordynans trunkowy, jednak wobec opinji komisji mayor Kelly powiedział, ża zaleci zmianę w ordynansie.

Członkowie komisji, przewodniczący Artur Smith z Bloomington, oraz pułk. A. A. Sprague i gen. Milton Foreman z Chicago, zjawili się w kancelarji mayora z „czysto towarzyską" — jak mówili — wizytą. Mayor zaprosił jeszcze komisarza policji Allmana i dyskusja, jaka się wywiązała, ujawniła różnice w interpretowaniu nowego prawa.

Opinja komisji.

Komisja utrzymuje, że trunki mogą być podawane bez potraw w restauracjach, tylko jeżeli gość siedzi przy stole. Jeżeli pije przy bufecie czy kontuarze, gość musi zamówić jakąś przekąskę, chociażby miał tylko patrzeć na nią.

Rzecznik korporacji Sexton i jego asystent Grossman interpretują prawo inaczej. Twierdzą mianowicie, że trunki nie mogą być podawane w restauracjach licencjonowanych jako takie, bez potraw, mogą być jednak podawane w salunach bez przekąsek.

Ażeby umieścić obydwa typy lokali na tej samej podstawie, tak dalece, jak chodzi o sprzedaż trunków, nowy ordynans miejski przewiduje że restauracje sprzedające trunki mogą prowadzić interes pod samą tylko licencją trunkową, zwalniając je w ten sposób od obowiązku licencji restauracyjnej.

Kiedy major Kelly dowiedział się wczoraj o poglądzie komisji stanowej, powiedział, że zaleci aldermanom skreślenie obecnego zastrzeżenia i zastąpienia go wymaganiem, że każdy zakład, sprzedający trunki i potrawy, ma się postarać o obydwie lincenje, trunkową i restauracyjną.

Odnośnie do całego zagadnienia kontroli trunkowej, mayor Kelly miał wczoraj tyle do powiedzenia:

„Kiedy popromibicyjna historja minie, sprawa trunków ułoży się tak, jak nakazuje zdrowy rozsądek. Nie sądzę, aby ludzie głosowali za kupowaniem wódki butelkami lub za jej piciem tylko przy jedzeniu. Wielu sądzi, że lepiej jest stanąć przy barze i napić się, niż wysiadywać przez cały dzień przy stole. Sam nie wiem, czy bara robi z lokalu salun i nie mam w tym względzie żadnej ustalonej teorji; próbuję się nauczyć i dowiedzieć."

„Chodzi mi tylko o to abyśmy mieli dobre przepisy i te mieć będziemy. Ale na to trzeba doświadczenia. Wyobrażam sobie, że przyzwoici detaliści zorganizują się dla chrony przed tymi, kto swojemi praktykami ściągają odium na handel trunkami."

Gospodarka w Komisji Zapomóg Pachnie Skandalem.

Brak napływu nowej gotówki zmusza władze stanowe do ograniczenia wydatków stanowej komisji ratowniczej. Członkowie tej komisji zbiorą się dzisiaj w sali pnr. 10 S. La Salle ul., aby omówić sprawę, czy posiadane na ten cel $30,000,000 wydawać nadal w takiem tempie, jak dotychczas, czy też sumę tę rozciągnąć na cały rok.

Wilfred S. Reynolds, kierownik akcji zapomogowej z ramienia komisji twierdzi, że suma $6,000,000 wydawana miesięcznie na cele ratownicze nie może być zmniejszona. Na utrzymaniu tej komisji znajduje się armja 6,000 „pracowników społecznych", którzy opiekują się rodzinami na liście zapomóg.

Członkowie komisji wiedzą, że gdy obecny fundusz wyczerpie się, nowe zasiłki mogą być zdobyte przez nowe podatki, lub też przez zaciągnięcie nowej pożyczki federalnej. O nowych podatkach, jak utrzymują władze stanowe, nie może być mowy, pozostaje zatem, jako jedyne źródło ratunku, — skarb rządu federalnego.

Władze stanowe zastanawiają się nad gospodarką tej komisji. Kiedy rząd federalny rozpoczął swą akcję CWA, lista osób korzystających z zapomóg w stanie Illinois zmniejszyła się o 100,000. Tak władze federalne, jak i stanowe przypuszczały, że tak poważna zniżka w armji bezrobotnych, utrzymywanych przez stan zmniejszy również wydatki komisji zapomogowej. Okazało się jednak że na liście zapomóg ubyło 100,000 nazwisk, lecz wydatki komisji zapomogowej prawie że się nie zmniejszyły. Wprawdzie armję „pracowników społecznych" zmniejszono o kilka set osób, lecz pozostaje nadal 6,000 na utrzymaniu i wydatki na cele ratowania bezrobotnych nie są zmniejszone, choć bezrobotnych jest znacznie mniej. — Tę sprawę władze będą musiały zbadać gruntownie.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Stowarzyszenie Pracodawców w Detroit ostrzega bezrobotnych z innych stron kraju, aby nie tracili pieniędzy na przyjazd do Detroit w poszukiwaniu pracy. Ostrzeżenie przyznaje, że zatrudnienie w Detroit wzrasta, ale powiada, że miasto ma jeszcze aż za dużo swoich własnych bezrobotnych do obsadzania posad, jakie się mogą otworzyć przez długi czas. Fabryki nie przyjmują nowych ludzi, a tylko wzywają z powrotem dawnych robotników. Nawet ludzie, zatrudnieni dawniej w zakładach detroickich, którzy opuścili miasto, nie mają po co wracać. Byłoby to dla nich tylko stratą czasu i pieniędzy i źródłem zawodu. — Kubeł zimnej wody na wędrujących bezrobotnych.

* * *

Niektórzy pisarze polscy, t. zw. „łańcuchowi" piszą, że „Polacy w Chicago idą na lep" i „postanowili w tym roku zastawić się i postawić Wieś Polską na terenie Wystawy". Pragniemy poinformować tych panów, że Polacy w zeszłym roku chcieli się „zastawić", lecz jakoś nie doszło do skutku, a w tym roku, to nie Polacy mówią o budowie pawilonu polskiego, a obconarodowcy, którzy obliczają, że będą mogli grubo na tem zarobić. Zatem, nie Polacy chcą „zastawić się", lecz obconarodowcy. Czy to lepiej, czy gorzej, panowie „łańcuchowcy?"

* * *

W Paryżu już spokój. Rewolucja skończona. Pozostały jedynie barykady, na których komuniści i ich pobratymcy z lewicowego bloku radykalnego pragnęli się popisywać wobec Moskwy. Ano, nie udały się i tym razem plany. Silny rząd Doumergue zetrze niezawodnie plamę i zagoi rany.

* * *

Rosja rozpocznie wkrótce nową „piatiletkę", lecz tym razem z zamiarem zwolnienia tempa produkcji. Pierwsza „piatiletka" zapędziła widać Rosjan za daleko, więc muszą się teraz nieco cofnąć.

SANKEY POWIESIŁ SIĘ W CELI WIĘZIENNEJ.

Miał Umaczać Ręce w Porwaniu Małego Lindbergha.

Sioux Falls, S. D., 9. lutego. — Verne Sankey, wróg publiczny Ameryki Nr. 1, który miał stanąć przed sądem federalnym za zbrodnię porwania, popełnił wczoraj samobójstwo w swojej celi.

Sankey, który przyznał się do porwania Charlesa Boettchera z Denver i Haskella Bohna z St. Paul, powiesił się na związanych razem dwóch krawatach po omyleniu czujności dozorców, którzy nie spuszczali go z oka dniem i nocą od czasu, kiedy władze federalne ulokowały go w tutejszem więzieniu do czasu rozprawy.

Wraz z nim umarła możliwa nadzieja rządu wyświetlenia sprawy porwania syna Lindbergha, zbrodni, o którą Sankey'a oskarżono, której jednak zaprzeczał.

Stojąc na tapczanie więziennym, Sankey przywiązał pętlę do poprzecznej sztaby kraty i skoczył.

Dwaj dozorcy rozmawiali z Sankey'em o godz. 6 wieczorem. Wtedy to Gordon Alcorn, prawa ręka Sankey'a w porwaniu Boettcher'a, zamknięty w pobliskiej celi, prosił o pigułkę na ból głowy. Kiedy jeden z dozorców wrócił z pigułką w pięć minut później, ujrzał Sankey'a wiszącego na kracie. Obydwaj dozorcy pospiesznie otworzyli celę i odcięli ciało, ale próby ocucenia desperata zawiodły.

Aresztowany 31 stycznia w balwierni w północnej dzielnicy w Chicago, Sankey przyznał się do skolektowania $60,000 okupu za Boettchera i $12,000 za Bohna. Po aresztowaniu powiedział do sierżanty policji Curtina, który przyłożył mu lufę rewolweru do głowy, kiedy siedział na krześle balwierskiem, że żałuje, iż nie próbował ucieczki i nie został zabity. Urzędnicy federalni długo podejrzewali Sankey'a o umaczanie rąk w porwaniu synka Lindbergha, nie zdołali jednak wydobyć z niego, prócz zaprzeczeń, żadnych zeznań w tej ponurej i okrytej tajemnicą sprawie.

Bremer Wolny; Zapłacił Porywaczom $200,000.

Szajka Puściła Bankiera Po Trzech Tygodniach.

St. Paul, Minn., 9 lutego. — Edward G. Bremer, 36-letni prezes banku, syn Adolfa Bremera, bogątego browarnika i przyjaciela Prezydenta Roosevelta, wrócił zdrów i cały do domu uwolniony przez szajkę porywaczy, która go więziła przez 22 dni. Wolność młodego Bremera rodzina opłaciła okupem $200,000.

Zaraz po powrocie do domu, Bremer dostarczył wszelkich możliwych informacyj władzom lokalnym, stanowym i federalnym, które bezzwłocznie rozpoczęły polowanie na szajkę porywaczy.

Trop złoczyńców wiódł przez Rochester, Minn., gdzie Bremera puszczono wolno, na południe, do Siux City, Iowa, co dało rządowi federalnemu jurysdykcję nad zbrodnią pod prawem Lindbergha.

Sześciu lub siedmiu ludzi poszukiwano jako porywaczy, — włączając trzech, którzy wypchnęli Bremera z małego krytego auta w dzielnicy rezydencyjnej w Rochester, 95 mil na południe od St. Paul, w środę o godz. 8:30 wieczorem.

Młody Bremer, który ciągle jeszcze nosi ślady razów zadanych mu przez porywaczy bezpośrednio po jego porwaniu,— odbył drogę z Rochester autobusem i pociągiem i zjawił się w domu rodziców wczoraj nad ranem.

Okup zapłacił we wtorek w nocy Walter Magee, wybitny kontraktor i bliski przyjaciel Bremerów. Żądaną sumę $200,000 zapłacono w banknotach 5-dolarowych $84,000), resztę w 10-dolarowych.

Jednym z agentów federalnych, którym powierzono zadanie schwytania porywaczy, — jest J. Frank Blake, który rozwiązał sprawę porwania Charlesa J. Urschella, bogatego nafciarza z Oklahoma City, drogą logicznych dedukcyj z drobnych szczegółów. — Policja w St. Paul miała uzyskać numery dwóch samochodów przypuszczalnie używanych przez porywaczy.

1,600 AGENTÓW SKARBOWYCH BĘDZIE ŚCIĄGAŁO PODATKI TRUNKOWE.

Rząd Chce Wytępić Butlegerów i Munszajnerów.

Washington, 9. lutego. — Dowiedziano się wczoraj, że w departamencie skarbu będzie wkrótce sformowana nowa armja w sile około 1,600 federalnych agentów podatkowych z zadaniem zduszenia nielegalnego wyrobu i handlu trunkami i dopatrzenia uiszczenia wszystkich podatków należnych rządowi od uprawnionych trunków.

Około 800 agentów skarbowych tropi już i ściga munszajnerów. Postawiono ich do tej pracy, kiedy zniesienie prohibicji zmniejszyło obowiązki biura alkoholu przemysłowego.

Drugich 800 ludzi skarb prawdopodobnie zatrudni, skoro tylko preliminarz budżetowy departamentu zostanie zatwierdzony przez kongres zapewniając skarbowi więcej pieniędzy na pensje. Większość nowych agentów będzie najęta z biura prohibicyjnego przy departamencie sprawiedliwości.

Podobnie jak przed prohibicją, zadaniem agentów skarbowych będzie głównie tropienie tajnych gorzelń nie płacących podatków i butlegerów sprzedających szmuglowane trunki. Agenci nie będą mieli nic do czynienia z ochroną suchych stanów przed wwożeniem trunków. Ten obowiązek pozostanie w rękach pozostałego personelu starego biura prohibicyjnego.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Po sumie poszła na grób pułkownika, zanieść mu cichy, serdeczny pacierz. Usiadła potem na darni i myślała o tem wszystkiem, co się stało. Spowiadała się sama przed sobą, zasmucona smutkiem ojca, który dziś patrzył na nią przenikliwie. Przysięga oto Bogu i pułkownikowi, ojcu swojemu przysięga, że ma serce czyste; co czyni, czyni z serca, w niezmiernej miłości, a co się w jej imieniu czyni, jest czyste i święte. Tak ją nauczył człowiek nie znający fałszu, profesor Rajda, i tak ją naucza serce jej, które nigdy nie skłamało. Przemieniona jest cała w miłość, a któż może karać za miłość? Poślubiona jest pocałunkiem temu jedynemu człowiekowi, z którym pomieniała się na serca. Miłość ta dokonywa cudów, bo uzdrowiła jego znękaną duszę, a jej duszę szarą i biedną wyniosła nad obłoki. I jeszcze większe staną się cudy. Przyjdzie dzień taki jak miłość, promienny i słodki jak marzenie o niej, w którym on jej powie głośno: Bądź moją w obliczu świata całego! Nie dlatego, że mi w testamencie nakazał tak pułkownik, lecz że mi tak nakazało serce moje!

O, jak łaskawie spojrzy na nią ojciec, jej szczęściem szczęśliwy... Rajda się rozpłacze, z pewnością się rozpłacze. A na grobie pułkownika wyrosną przez noc jedną kwiaty i uraduje się w ciszy grobu jego siwa głowa.

Ojciec i Rajda nie mówili z nią nigdy o Zygmuncie, ona czuła jednak, że mu nie wierzą jakimś cieniem niewiary. Dlatego ona wierzy w niego za siebie i za nich. Wierzy mu tak bezgranicznie, jak we własne wierzy zbawienie. Oni nie wiedzą kto on jest, nie słyszeli jego głosu, mówiącego o miłości, ani nie widzieli blasku jego oczu, ani na sercu swojem nie słyszeli bicia najdroższego serca. Ona wie wszystko i wierzy świętą wiarą, jak się wierzy w słońce i w serce.

Powoli odlatał od niej smutek, który wiatr poniósł z serca jej jak pajęczyny na rozzłocone w oddali rżysko. Pokrzepiła się rozmyślaniem w wielkiej ciszy cmentarza, na którym rozmyślało pogodnie i jasno tylu ludzi w ciszy swojej nieśmiertelnej.

Po powrocie do domu znalazła na swoim stoliku pęk czerwonych róż, tak czerwonych, że aż krwawych. Obok leżał adresowany do niej list. Serce w niej uderzyło. Wzięła list z nabożnym lękiem. Nikt do niej nie pisał, — pierwszy list napisał do niej jedyny dla niej człowiek na ziemi.

W liście były wiersze, piękniejsze od tych purpurowych róż; zakwitł jej w oczach sonecik tysiącem blasków, zapachniały w białej izbie jego słowa, jak kwiaty. Każde słowo było o niej i do niej, każde było jak pocałunek, każde, cichutko, złotym blaskiem lub kryształowym dźwiękiem tuliło się do dygocących jej rąk i prosiło o miłość. Przycisnęła papier do ust, i poczuła, że każde słowo jest gorące, bo jej pali wargi; dotknęła potem listem oczu i świat się jej, tęczami i blaskami owity, w oczach zakręcił. Ukryła list na piersi, tuż przy sercu i zdawało się jej, że ten zaczarowany zwitek papieru pieści jej ciało, że słowa z niego spełzły i wsiąkają w jej serce.

Wiedziała, że te słowa zapowiadają jego przyjście, jak paziowie, co przed książątkiem biegną, wołając, że się zbliża i niesie w dłoniach złote serce, znak nieśmiertelnej swojej wszechmocy; że idzie ku niej, jak oblubieniec idzie ku oblubienicy, drżącej od przeczuć, roztęsknionej i promienistej, ona zaś z biednych najbiedniejsza, nie ma nawet złotego serca, bo serce jej jest od wielkiej pokory szare i ciche; więc mu poda ledwo rozwity purpurą kwiat ust, potem szczęśliwa, osunie mu się do stóp i ucałuje jego stopy, byleby wyrzekł jedno do niej słowo, co się rozdzwoni na całą ziemię.

O, jakżeby chciała być piękna, by się jej nie zawstydził przed ludźmi i by mógł ją w blasku słonecznym ukazać, mówiąc: Oto jest ta, którą umiłowałem na życie i na śmierć. Ustroi się dziś na jego przyjście we wszystkie blaski, które ma ukryte w komórce serca; złotym blaskiem napełni oczy, jasnością przepoi ręce, promienie wplecie we włosy, a usta pomaże wszystką słodyczą, zebraną z duszy jak z rozkwieconej łąki. Niech wie, że nie ukryła ani jednego słonecznego pyłku, lecz że odda mu wszystko.

Czekała długie godziny, lecz nie nadchodził. Z nią się działy rzeczy dziwne. Tęsknota zamieniła się w niepokój, aż bolesny; była cała w gorączce, drżąca każdą cząską ciała. Zwilżała wciąż usta, bo ją paliły, nie mogła niczego wziąć w ręce, bo wszystko wysuwało się jej z rąk.

Bolski czuł jak go ona czeka i nie śpieszył się. Wiedział co to jest męka oczekiwania, i przedłużał ją, wiedząc, że oczekiwanie jest jak słoneczna spiekota co wypija siły i gorączką wysusza serce tak, że je potem obłąkanem spojrzeniem rozpali jedna iskra spojrzenia. Wiedział, że jest kres takiego oczekiwania, które zamienia się potem w szaleństwo lub w trudną do ukojenia rozpacz. Znał duszę kobiecą jak się zna mechanizm zegarka, więc czekał chwili, choć jego samego ogarnął niepokój i zniecierpliwienie. Zwlekał jednak, rozmyślając: co ona czyni?

(Ciąg dalszy nastąpi).

THE TUTTS — By Crawford Young





Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Ambitni przewodnicy niejednych państw podstępem, przebiegłością, kłamstwem, oszczerstwem i blagą budują swoją osobistą potęgę polityczną a nadto, na poparcie swych twierdzeń, powołują się na zręcznie dobrane zdarzenia historyczne.

* * *

Chwila uznania i pochwały staje się nieraz aż sowitą nagrodą za całe lata trudnej zbożnej pracy.

* * *

Ostrze miecza tylko w jednym kierunku może nam zagrażać, lecz ostrze złośliwego słowa zewsząd.

* * *

Najłatwiej naciągać ludzi poczciwych; jednakże o wiele mniejszem złem jest dać się naciągnąć niż być naciągaczem.

* * *

Kto bezkrytycznie we wszystko i wszystkim wierzy, ten powinien oddać się intenzywnie ćwiczeniom, by wyrobić sobie potężne barki do dźwigania wszystkiego, co mu ludzie nagadają.

* * *

Nieraz, gdy tracimy ufność we własne siły i gotowiśmy zaniechać podjętego zadania trudnego, przypomnijmy sobie: że mała ptaszyna śpiewa wesoło, chociaż słaba ją podtrzymująca gałązka się ugina, bo wie, że ma w rezerwie skrzydła, które ją w potrzebie podtrzymają. Takiemi skrzydłami dla nas, uginających się słabością i niestałością naszą, jest siła, której Bóg nam łaskawie i szczodrze udziela w naglącej potrzebie, gdy Go o nią poprosimy pokornie i z ufnością.

* * *

Nie należy lekceważyć i drobnych przeciwności, gdyż maleńka odrobinka ostrego pyłku w oku olbrzyma może go skutecznie powstrzymać.

* * *

Tak jak burze i pioruny zdają sięześrodkowywać najgwałtowniej swe złowrogie niszczycielskie siły na najwyższych drzewach tak i na najszaleńsze burze wystawiony jest człowiek, zajmujący czołowe stanowisko w społeczeństwie.

* * *

Zjednoczenie osób w jakieś zrzeszenie tylko wówczas jest pożądanem i korzystnem, gdy ono zdoła ich podporządkować i przystosować do dążenia do jednego wspólnie przdsięwziętego celu.

* * *

Czyny nasze nabierają wartości moralnej od stopnia stosowania woli ludzkiej w wykonaniu czynu.

* * *

Natura obdarzyła kobietę tak hojnie pragnieniem macierzyństwa a potem nieprzepartą miłością dla swego potomstwa, gdyż ono wymaga bezgranicznych poświęceń od niej bez możliwości odwzajemniania się.

Zebrania i Posiedzenia.

Z Jadwigowa.

Posiedzenie Bractwa Młodzieńców Różańca św., odbędzie się w piątek, dnia 9go lutego. Po posiedzeniu odbędzie się zabawa pączkowa. — Zarząd.

*

Tow. Przyszłość Polski, grupa 672 Z. N. P., będzie miało swe miesięczne posiedzenie dnia 11go lutego, w przyszłą niedzielę o godzinie 2giej po południu w sali św. Jadwigi, No. 1szy, przy Hoyne i Lyndale ulicy. — Stanisław Łuczak, prezes; J. Skotnicki, sekr. prot.

*

Z 32giej Wardy.

Posiedzenie Klubu Polsko-Amerykańsko Demokratycznego 32giej wardy, odbędzie się w sali św. Alojzego, p. nr. 1504 N. Claremont ulica, o godzinie 7mej wieczorem. — S. A. Halick, prezes; T. J. Penkala, sekretarz prot.

*

Klub Jastrząbka Stara.

Odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 11go lutego, o godzinie 3ciej po południu w sali par. św. Heleny, przy Augusta Blvd. i Western ave. — K. Kosiba prezeska: R. Mikuła, sekr. prot.

*

Tow. Gimn. Sokół Polski Nr. 1 Bratnia Dłoń, gr. 1060 Z. N. P.

Posiedzenia które się odbywały w każdą czwartą niedzielę, teraz po uchwale na ostatniem posiedzeniu będą się odbywać w każdą trzecią niedzielę miesiąca, wobec tego następne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 18go lutego, o godzinie 2giej po południu. — Jan J. Dulski, prezes; W. Olewiński, sekr. prot.

*

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Rocha, grupa 71sza Stow. Pol. w Ameryce, będzie miało swoje miesięczne posiedzenie w sobotę, dnia 10go lutego, w sali zwykłych posiedzeń. — Michał Czajkowski, prezes; Antoni Zientek, sekr. protokółowy.

*

Tow. św. Wojciecha Nr. 364 Z. P. R. K., w parafji św. Jana Kantego, odbędzie posiedzenie miesięczne w piątek, dnia 9go lutego, w sali zwykłych zebrań. — Jan Świder, prezes; Antoni Początek, sekr.

Spadkobiercy Polaka Walczą o $250,000.

Winnipeg, 9. lutego. — Jak donosi „Słowo Polskie” z Montrealu, do tamtejszego sądu wpłynęła skarga spadkobierców Wojciecha Janieca przeciw kopalni złota Siscoe Gold Mines o zwrot $251,077, tj. sumy stanowiącej 11-tą część wartości kopalni należącej do zmarłego.

Co Słychać Na Polonji.

Już w przyszłą niedzielę klub Augustowsko - Suwalski urządza wieczorek na zakończenie karnawału, o godzinie 5tej po południu w sali Nowego Życia, p. nr. 1182 Milwaukee ave. Komitet spodziewa się, że wiele sympatyków tego klubu przybędzie na tę zabawę.

*

Wszyscy członkowie Kółka im. Ossolińskich są zaproszeni na zabawę karnawałową jaką urządza Tow. Obyw. Wioski Zaborowia, dnia 11go lutego, w sali ob. J. Stefanika, pod nr. 1401 W. Superior ul. Zbiórka o godzinie 7:30 wieczorem, u J. Stefanika.

*

Członkowie Kółka Im. Ossolińskich także są zaproszeni na zabawę zapustną jaką urządza Kółko Am. Im. Zjednoczenia, dnia 13go lutego w sali ob. A. Latki, pod nr. 1368 West Huron ul. Zbiórka będzie u J. Stefanika, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Jedno z najbardziej czynnych i znanych na Polonji zespołów młodzieży, Kółko Literacko-Dramatyczne „Zjednoczenie” urządza w przyszły wtorek, 13 lutego, wielki bal zapustny dla hucznego pożegnania ostatniego dnia karnawału. Bal odbędzie się w sali A. Latki, róg ulic Noble i Huron. Początek tańców o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet, do którego wchodzą energiczni członkowie, czyni energiczne starania, ażeby uczestnicy tej ostatniej przed postem zabawy, ubawili się jak najlepiej. Zamówiono doborową muzykę, bufet będzie obficie zaopatrzony w przekąski i napoje. Młodzież z innych kółek amatorskich wybiera się także na tę zabawę, ażeby wesoło pożegnać karnawał.

Prezydent Zgada Się Na Kontrolowanie Giełdy.

Washington, 9. lutego. — Prezydent Roosevelt i jego doradcy zgodzili się onegdaj na projekt do prawa przewidującv szeroką kontrolę rządową nad giełdą. Bil będzie wprowadzony dzisiaj w kongresie.

Ustawodawstwo może być podzielone na kilka sekcyj regulujących nietylko Giełdę Newyorską, ale i wszystkie giełdy towarowe.

Dowiedziano się, że bil będzie próbował regulować operacje giełdowe przez międzystanowe prawo handlowe i federalną komisję handlową.

Autombilista.

— Janie, czy pan hrabia wrócił już autem ze spaceru?

— Nie, proszę jaśnie pani, ale trzech policjantów już się o niego pytało.

WSZYSTKA WÓDKA BĘDZIE STEMPLOWANA OD SOBOTY.

Washington, 9. lutego. — Począwszy od soboty, 10. lutego, każdy kupujący będzie mógł powiedzieć, czy kupiona przez niego wódka była wyprodukowana prawnie i czy podatek od niej zapłacono. Dept. skarbu ogłosił, że każda butelka wódki będzie musiała mieć czerwony stempel na szyjce, podający gorzelnika, hurtownika lub importera, ilość trunku w butelce i stwierdzający zapłacenie podatku.

RABUSIE HULAJĄ W MEKSYKU.

Guadalajara, Meksyk, 9 lutego. — Major z Guadalajara, jego sekretarz i szofer zostali zabici w zasadzce, przez bandę zbójów, którzy napadli na nich na drodze do Tequila, widocznie w celach rabunkowych.

Z Wyższej Szkoły Matki Boskiej Dobrej Rady.

Dnia 11-go lutego o 2:30 po południu, uczennice Wyższej Szkoły Matki Boskiej Dobrej Rady na Peterson i Crawford ave., urządzają roczny występ muzyczny, na który serdecznie zapraszają szanowną publiczność. Stawmy się wszyscy, zwłaszcza wy miłośnicy muzyki. — Wasza obecność będzie wielką zachętą dla naszych młodych Szopenek, czy dziedziczek Pana Paderewskiego. Wasze huczne „brawo” spotęguje niezawodnie wzrost talentów naszych młodych Polek. Zbierzmy się licznie.

Bilety można nabyć na miejscu.

Ośnik jest to nóż prosty albo kabłąkowaty z dwiema rękojeściami do strugania drzewa.

Pogrzeb Senatora Hitchcocka, Przyjaciela Polski.

Omaha, Neb., 9. lutego. — Odbył się tu onegdaj pogrzeb Gilberta M. Hitchcocka, wydawcy z Omaha i jedynego demokraty z Nebraski wybranego kiedykolwiek regularnie do senatu Stanów Zjedn.

Zmarły senator odnosił się zawsze przychylnie do Polaków i Polski. W r. 1917 jako członek senackej komisji dla spraw zagranicznych postawił wniosek o wydanie wojny Niemcom. W dwa lata później walczył o ratyfikację traktatu wersalskiego.

Jako członek komisji senackiej dla spraw wojskowych, senator Hitchcock pomagał przy organizowaniu Armji Polskiej we Francji i w wielkiej mierze ułatwiał mistrzowi Paderewskiemu jego działalność w Washingtonie. Poza Prezydentem Wilsonem i pułk. House'm, zmarły senator był jednym z najszczerszych przyjaciół i sympatyków Polski.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 45 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $74.87 i pół centa; bondy 7-proc. $92.50.

Rząd Federalny Ściga Tych, Którzy Przedstawili Nielegalne Oferty.

Alderman Chicagoski Także Wmieszany Jest Do Tej Sprawy.

Samuel Miller, urzędnik spółki Miller Supply Company, z p. nr. 2100 South Sawyer avenue, został wczoraj aresztowany przez agentów federalnych i oskarżony o uplanowanie oszukania rządu federalnego na sumę $3,450 przez podanie nielegalnie ofert na dostawę pomp wodnych, jakie użyć miały administracja Civil Works i Public Works Administration.

Do konspiratorów tych należeć ma także jeden alderman chicagoski, którego nazwisko na razie agenci federalni trzymają w tajemnicy.

Miler stawiony przez Komisarza federalnego Edwina K. Walkera wczoraj został wypuszczony na wolność po złożeniu kaucji w sumie $1,000 a przysłuchy odłożone zostały do przyszłego tygodnia.

Adwokat federalny Dwight Green w publicznym raporcie powiada, że Miller z przedstawicielami trzech innych spółek jako szef szajki konspiratorów uplanował podać ofertę na dostawę 1,080 pomp wodnych po cenach na jakie konspiratorzy wspólnie się zgodzili. Według ich planu Miller zobowiązał się do zakupienia starych pomp po $41.50 każda, a dostawę nowych kosztem $47.90 każda.

Współoskarżonymi są Samuel C. Mead, manażer sprzedaży spółki Michigan Valve and Foundry Company; p. nr. 1 No. La Salle ulica; Franciszek A. Huntley, chicagoski przedstawiciel spółki Mueller Company, 205 West Wacker Drive i I. J. Flanagan, manażer chicagoski spółki Kennedy Valve Manufacturing Company, 1206 South Canal ulica.

Prokurator federalny twierdzi, że Miller po porozumieniu się z aldermanem chicagoskim wrócił do biura z zapewnieniem że spółka jego otrzyma „wszelkie informacje" odnoszące się do zakupu pomp wodnych.

Szukają Sposobu Uwolnienia Uwięzionej Polki.

Pani Ludwika Melerska, której mąż leży obłożnie chory w powiatowym szpitalu, a której 6 dzieci dzisiaj znajdują się na łasce losu, siedzi jeszcze za kratkami w więzieniu powiatowem.

Marcin Powroźnik, organizator United Howe Owners of Illinois, organizacji właścicieli domów, stara się o pozyskanie drogą sądową uwolnienia tej Polki.

Dom mieszkalny Melerskich, p. nr. 5126 Montana avenue obciążony jest hipotekami. Z domu tego sędzia kazał się Melerskim wyprowadzić, gdyż nie są w stanie zapłacić długu. Urzędnik sądowy meble Melerskich z domu tego wyrzucił na bruk, ale sąsiedzi pownosili je z powrotem i pani Melerska z dziećmi wróciła na „stare śmiecie". To spowodowało, że oskarżona była później procesowana za zniewagę sądu.

Pani Wiktorja Kosakowska, która posiada hipoteki na ogólną sumę $8,400, a która jest ciotką aresztowanej pani Melerskiej, zgodziła się wczoraj na uwolnienie tejże z więzienia powiatowego jeśli ona wyprowadzi się z domu. Adwokat pani Kosakowskiej, Abdon Pallasch wczoraj powiedział:

„Jeśli Melerscy wyprowadzą się z domu, zgodzimy się wtedy na uwolnienie pani Melerskiej z więzienia powiatowego".

Pani Kosakowska w liście do jednego z pism amerykańskich podaje:

„Dnia 27go września, 1933 roku, szeryf powiatowy zmuszony był wyrzucić rodzinę Melerskich na bruk. Stało się to rychło nad ranem. Pracowniczka z biura dobroczynnego zjawiła się na miejscu, wystarała się o automobil ciężarowy i chętnie zgodziła się na przewiezienie mebli i rodziny Melerskich do nowego domu. Ale oni pomocy tej odmówili. Pod wieczór napędzili oni stróża jakiego stawiłam na miejscu i z powrotem wprowadzili się do mieszkania. Naturalnie po kosztach na jakie mnie narazili pogniewałam się na nich".

Powroźnik zaś powiada w tej sprawie co następuje:

„Kobieta ta powinna być w domu ze swojemi dziećmi. Jej dom był wart $16,000, gdy go zakupiła. Płaciła ile mogła, tak, że dług na domu dzisiaj wynosi tylko $8,400. Jej mąż znajduje się w szpitalu, chory na suchoty. Niema ona żadnego dochodu. Potrzebuje koniecznie pomocy. Zamiast pomocy dostało się jej więzienie."

ZE STOWARZYSZENIA PARAFJI WIETRZYCHOWICE.

Zawiadamiamy wszystkich członków i członkinie, że na ostatniem posiedzeniu zapadła uchwała, aby wystąpić na bal Klubu Jadowniki Mokre, który się odbędzie dnia 11-go lutego w sali A. Latki,pnr. 1368 W. Huron ulica. Wszyscy członkowie i członkinie są proszeni o stawienie się punktualnie o godzinie 6ej wieczorem, pnr. 1460 W. Walton ul., skąd udamy się na bal. — Stan. Kozłowski, prezes, Jan Klimek, sekr.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY

THERE, NOW YOU SEE HOW IT FEELS TO WALLOW 'ROUND IN THE SLUSH LIKE THE REST OF US FOLKS HAVE TO DO BECAUSE YOU'RE TOO TIGHT TO CLEAN OFF THE WALK IN FRONT OF YOUR PROPERTY YOU OLD NICKEL PINCHER!

AFTER WAITING IN THE HALLWAY AT THE TITUS BLOCK THREE HOURS AUNT SARAH PEABODY WAS ABLE TO TRIP UP HOLDEN TITUS, LOCAL REAL ESTATE [illegible], AND GIVE HIM A LECTURE SHE'D BEEN HOLDING BACK FOR WEEKS

Z TRÓJCOWA

Zabawa kostkowa, urządzona przez panie z Tow. Niewiast Różańcowych w zeszłą niedzielę po południu miała dobre powodzenie. Zgromadziła do sali trzysta osób, z których żadna swego przybycia nie pożałowała. Czysty dochód obrócono na zapomogę niższej szkoły. Za tę pomoc tak mocno w tym czasie kryzysowym potrzebną zarząd szkoły jest wdzięczny.

*

Zapowiedziana uroczystość poświęcenia figury Serca Pana Jezusta odbyła się ubiegłej niedzieli po południu. Odbyła się zaś nader okazale. Kościół wypełnił się wiernymi. Budował zwłaszcza widok licznego zastępu nietylko niewiast ale i mężczyzn, którzy służyli jako chrzestni. Ceremonji poświęcenia dopełnił X. proboszcz K. Sztuczko. Kazanie zaś wygłosił X. Stanisław Górka. Kaznodzieja wytłumaczył znaczenie uroczystości poświęcenia; zachęcał, do gorącego nabożeństwa do Serca Jezusowego; polecał je w szczególności rodzinom, którym w nagrodę Zbawiciel obiecał w osobliwy sposób błogosławić. Nowa figura umieszczona została w kościele dolnym.

*

Umieszczeniem nowych figur Serca Pana Jezusa i Matki Bożej w dolnym kościele nie powetowano jeszcze wszystkiej szkody wyrządzonej tam przez pożar. Trzeba jeszcze zastąpić zniszczone organki i stacje Drogi Krzyżowej nowemi. Niezadługo jednak i to się zrobi. Oto już w pierwszą niedzielę Postu tj. dnia 18go lutego, nastąpić ma podwójna uroczystość poświęcenia nowych organów jakoteż nowych stacyj Drogi Krzyżowej. Na dokonanie odnośnych ceremonij zaproszono Ojców Franciszkanów. X. proboszcz wraz z komitetem kościelnym zapraszają wszystkich parafjan do wzięcia udziału w tej uroczystości. Proszone zaś są w szczególności połączone Chóry trójcowskie tudzież miejscowa kongregacja tercjarska i Stowarzyszenie św. Antoniego. Osoby chcące wziąć udział jako chrzestni w tych ceremonjach otrzymają specjalne zaproszenie po które należy zgłosić się na plebanję.

*

W górnym kościele zwraca na siebie uwagę wszystkich wspaniały nowy świecznik wotywny na trzysta lampek. Jest to podarek Towarzystwa Dorastającej Młodzieży czyli młodszego oddziału Stowarzyszenia Imienia Jezus pozostającego pod dyrekcją X. Franciszka Nowakowskiego. Warto nadmienić, że świecznik ten został nietylko podarowany ale także zrobiony przez tychże dzielnych młodzieńców.

*

Zeszłej niedzieli poraz pierwszy po wielu latach zebrana została kolekta miesięczna w kopertach. Jak na początek wypadła dosyć dobrze. Uchwalając tę kolektę, na ostatniem zebraniu parafjalnem chciano dogodzić tym przedewszystkiem, którym podatek kościelny łatwiej spłacać ratami miesięcznemi.

*

Wspaniałe przedstawienie „Męki Pańskiej" odbędzie się na scenie trójcowskiej w niedzielę dnia 4go marca. Wystawione będzie także w następne dwie niedziele. Obecnie artyści pracują nad wykonaniem specjalnych dekoracyj. X. Jankowski wraz z swym zespołem aktorów nie szczędzą ni trudu ni kosztu aby tę rzecz tak miłą każdemu sercu katolickiemu wystawić jak najgodniej.

*

Nabożeństwo popielcowe w przyszłą środę będzie rano o godzinie 9ej i wieczorem o godzinie wpół do 8ej. Posypywanie głów popiołem odbędzie się rano przed Mszą a wieczorem po nabożeństwie. Kazanie wieczorne wygłosi X. Franciszek Luźny.

*

Nabożeństwa wielkopostne poczynając od środy popielcowej odbywać się będą wieczorami w każdą środę i w każdy piątek.

*

Kartki do spowiedzi wielkanocnej rozpoczęto już wydawać na plebanji. Parafjanie raczą się po nie zgłaszać jak najprędzej. Można je otrzymać w kancelarji w godzinach ofisowych.

*

Do Komunji św. Wielkanocnej Towarzystwa przy kościele św. Trójcy w tym roku przystąpią w porządku następującym:

W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, 18go lutego: Tow. Dziewic Różańcowych, Tow. Imienia Marji, Arcybractwo Serca Marji, Dwór św. Kazimierza, Dwór św. Trójcy, Tow. św. Weroniki i Sodalicja św. Tereni.

W drugą niedzielę Wielkiego Postu, 25go lutego: Tow. Dzieci Marji, Tow. św. Tereni, Tow. M. B. Szkaplerznej, Tow. św. Jana Chrzciciela, Tow. Jedność Polaków, gr. Zjednoczenia, Tow. Arcybiskupa Cieplaka, gr. Zjednoczenia, Tow. Korony Polskiej pod op. św. Kunegundy, gr. U. P. i Dwór św. Stanisława Kostki.

W trzecią niedzielę Wielkiego Postu, 4go marca: Tow. Niewiast Różańcowych, Tow. Apostostwa Modlitwy, Tow. Klucz Wolności pod op. M. B. Niep. Poczęcia, gr. ZNP., Tow. M. P. Nieustającej Pomocy, gr. Zjednoczenia, Tow. Białego Orła pod op. św. Michała Archanioła, gr. Zjednoczenia i Tow. Niepodległych Synów Polski, Tow. Karola Chodkiewicza, od. M.P.

W czwartą niedzielę Wielkiego Postu, 11go marca: Tow. Dzieciątka Jezus, Tow. Dorastającej Młodzieży, Skauci św. Trójcy, Tow. Imienia Jezus, Tow. św. Kazimierza, Tow. św. Rozalji, Tow. Trójcowo, gr. Zjednoczenia, Tow. św. Heleny, gr. Zjednoczenia, Tow. Jedność Polek pod op. M. B. Nieust. Pomocy, gr. U. P., Tow. św. Elżbiety, gr. Z.P., Tow. Generała Hallera, gr. Zjednoczenia.

W piątą niedzielę Wielkiego Postu, 18go marca: Tow. św. Józefa, gr. ZNP., Tow. Ozdoby Kościoła pod op. św. Heleny, Tow. św. Anny, gr. Z.P., Tow. Bratnia Dłoń, pod op. św. Stanisława B. M., gr. U.P., Dwór św. Ambrożego, Tow. Jordan św. Jana Chrzciciela, Tow. Tadeusza Kościuszki pod op. św. Józefa, gr. U.P., Tow. Bolesława W., gr. Zjednoczenia i Tow. Dobrze Myślących pod op. św. Jana Kantego.

W Niedzielę Palmową, 25go marca: Tow. Młodzieży św. Florjana, Tow. Wolność Polek, pod op. św. Jadwigi, gr. U.P., Tow. Kardynała Hlonda, gr. Zjednoczenia, Tow. Śpiewu Panien Wanda, Tow. Śpiewu Panien Królowej Jadwigi, Chór Kościelny Męski, Chór św. Terani, Drugi Oddział Wolnych Polskich Krakusów, Dwór św. Florjana, Tow. św. Rozalji i Dwór św. Zygmunta.

W uroczystość św. Trójcy, 27go maja: Tow. Śpiewu św. Trójcy, gr. ZNP. i Tow. Macierzy św. Trójcy, oddział M.P.

Pożądanym jest, aby do wspólnej Komunji św. towarzystwa przystępowały w pełnych szeregach i to w czasie powyżej oznaczonym.

Pp. Sekretarzy uprasza się o rychłe wysłanie do członków zawiadomienie o dacie ich wspólnej Komunji św.

Pp. Sekretarze raczą również jednemu z odźwiernych kościelnych wręczyć karty z nazwiskami towarzystw przy okazji ich wspólnej Komunji św.

Z Kamilowa.

(Z ARCHER LIMITS).

Ostatnie dni karnawału szumnie i hucznie są obchodzone we wszystkich zakątkach świata katolickiego. Oto znak szybkiem tempem zbliżającego się Wielkiego Postu, w którym to okresie czasu Kościół jest przyobleczony w strój pokuty. Karnilowianie postępując za przykładem swych ojców i praojców, pragną zakończyć tegoroczny karnawał wesołą zabawą pączkową, na której oprócz muzyki i tańców będą tradycyjne pączki, oraz inne miłe niespodzianki. Urządzeniem tej zabawy na korzyść parafji, zajmują się Reprezentanci Towarzystw istniejących przy parafji św. Kamila. Zabawa pączkowa odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 11go lutego, w sali parafjalnej, początek o godzinie 7ej wieczorem.

*

Jutro, w kościele św. Kamila, o godzinie 10tej rano, pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Władysława Deptuła z panną Anną Dutka. Gody weselne odbędą się w sali parafjalnej, przy licznym udziale zaproszonych gości.

*

Miesięczne zebranie Bractwa Niewiast Różańcowych, odbędzie się w najbliższą niedzielę, w sali zwykłej i o zwykłym czasie. Zbierze się w tę niedzielę także na obrady miesięczne Oddział św. Anny, Macierzy Polskiej.

*

Doprawdy, szybko czas leci... Niedawno temu z weselem i radością obchodziliśmy Narodziny Chrystusa Pana i Nowy Rok. Prędko płynie czas! Przeszedł styczeń, już pierwsza połowa lutego dobiega. Kościół zamieni w tych dniach szaty weselne na szaty pokutne, przypominające wiernym, że maluczko, a nastąpi okres pokuty i umartwienia, w którym to czasie trzeba zawiesić zabawy, a zamian za to przyodziać się w szatę umartwienia.— I oto pierwszy dzień postu nastąpi już w przyszłą środę, w którym to dniu przypada Popielec. Po Mszy św. o godzinie 8ej rano odbędzie się w kościele św. Kamila posypywanie głów wiernych popiołem i po wieczornem nabożeństwie o godz. 7:30.

*

W ubiegłą sobotę urządzono pannie Annie Dutka, córce pp. Walentego i Rozalji Dutka, zamieszkałych pnr. 5410 S. Lockwood ave., przedślubną niespodziankę. Zabawa odbyła się w sali pp. Kaspryckiego. Nie spodziankę dla panny Dutka zajęły się pani Przysucha, pani Jendras, pani Pazdan i pani Bartoszek. Następujące osoby były obecne: pp. Gacek, pp. Pazdan, pp. Bartoszek, pp. Nykiel, p. Franciszek Dutka, p. Stanisław Zachara, S. Stafiński, pani Kurzawska, pp. Przysucha, pp. Jendras, pp. Stefański, pp. Ryznar, pp. Nowak, pp. Zgoliska, Gładys Worwa, pp. Słowiak, pp. Worwa, pp. Wojciak, pp. Rysula, pp. Rycerzyn, Helena Chlebos, pani Gobel, pani Deptuła, pani Niedziela, pani Grzyb, I. Wojtasiak, L. Brzezicka, F. Bieda, pani Różewicz, pani Jaworska, A. Mladzic, L. Maciaszek, H. Gabryel.

WIEŚCI RELIGIJNE.

Papież Pius XI-ty, obchodzić będzie dwunastą rocznicę koronacji papieskiej i z tej właśnie okazji będzie w dniu tym celebrował Mszę św. w przyszły poniedziałek, dnia 12go lutego.— Dnia 6go lutego 1922 roku, Ojciec św. Pius XI-ty został ogłoszony papieżem, a w dniu 12go lutego tegoż roku odbyła się uroczysta koronacja.

Posiadłość realności Stanisława A. Rakowskiego, w Milwaukee, Wis., wartości $25,000 została przez sędziego powiatowego Michael S. Sheridan oddana na korzyść Sierocińca Polskiego św. Józefa, w Milwaukee, Wis.

Ks. Edwin V. Hoover, urzędowy dyrygent chóru katedralnego, został w tych dniach zaszczycony stopniem Doktora Muzyki, przez Uniwersytet De Paul.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Państwo Myszka Obchodzą Jutro Srebrne Gody Małżeńskie.

W dniu jutrzejszym, w sobotę, dnia 10go lutego, państwo Ignacy i Anastazja Myszka, mieszkający p. nr. 2506 North Lawndale ave. obchodzić będą srebrny jubileusz wspólnego pożycia małżeńskiego. Za dziękczynienie się tej miłej dla jubilatów chwili, odprawiona zostanie Msza św. na ich intencję jutro w kościele św. Stanisława Kostki, o godzinie 9tej rano. Na tej Mszy św. u stóp ołtarza, jutro jubilaci odnowią swoje przyrzeczenia, które Bogu ślubowali, iż się nie opuszczą aż do śmierci i co najważniejsze w tym samym kościele, w którym przed 25ciu laty węzłem Sakramentu Małżeństwa przez ówczesnego proboszcza ks. Franciszka Dembińskiego, C. R. zostali złączeni. Dla utrwalenia w pamięci zacnych jubilatów, tej niezwykłej uroczystości jubileuszowej, odbędzie się sute przyjęcie gości w domu jubilatów, pod powyżej wymienionym adresem. Jubilaci pobłogosławieni zostali pięciorgiem dzieci. Jubilaci już dziś zewsząd otrzymują od krewnych, przyjaciół i znajomych serdeczne gratulacje z tej okazji.

Jurysta jest to prawnik, znawca prawa.

DO RODAKÓW POCHODZĄCYCH Z PARAFJI OTFINÓW.

Niniejszem zawiadamia się, iż ważne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go lutego. Początek o godz. 2ej po południu, w sali Fr. Papierza, 1460 W. Walton ul. Uprasza się wszystkich rodaków i rodaczki o spokrewnionych z parafją Otfinów aby jak najliczniej się stawili na to posiedzenie.

Misja turecka jedzie do Ameryki.

Londyn. — Do Ameryki odjedzie wkrótce misja turecka, która ma dać prezydentowi amerykańskiemu obstalunki na $60,000,000. Anglja odmówiła Turcji kredytu.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Bądźcie Wybredniejsi.

Jedna z czytelniczek naszych pisze:

„Słyszę przez radjo, że ma się odbyć śliczne przedstawienie, takie piękne, że z oczu łzy wyciska dlatego, że oparte jest na zdradzie małżeńskiej, na morderstwie, na samych podłych rzeczach, więc zapraszają nasz lud patrjotyczny, żeby szedł popierać polską „kulturę teatralną", te obrzydliwości, które mają łzy wyciskać i bawić."

„Mamy tych brzydot pełno w codziennych gazetach i poprostu wierzyć się nie chce, że mogą ludzie chcieć iść oglądać te zachwalane głupstwa radjowe. Czy polscy aktorzy nie mogą się zdobyć na wystawienie czegoć naprawdę wartościowego, czegoś, co dawałoby rozrywkę i zadowolenie? Przecież tyle jest pięknych historji, wziętych z życia wielkich ludzi, bohaterów, że na każdą niedzielę można mieć inny temat. Lud-by się czegoś nauczył, uszlachetnił a nie podlił."

Nasza czytelniczka ma rację. Artyści nasi dają się często unieść ogólnemu prądowi, schlebiającemu najniższym instynktom, stają się wulgarni i chamieją. Na szczęście nie wszyscy się temu poddają i w tym wyjątku znajdujemy chwilowe ukojenie moralne.

Nie możemy jednak obojętnieć na chamstwo, panoszące się pod osłoną artyzmu lub usprawiedliwianie rzekomem żądaniem publiczności. Są tacy, co się lubują w nurzaniu się w błocie, ale z tego nie wynika jeszcze, żeby się tarzać w błocie dla zaspokojenia czyichś niechlujnych myśli i niechlujnego postępowania.

Niedawniej jak onegdaj słyszeliśmy, jak na jednej z tak zwanych godzin polskich śpiewano same sprośne rzeczy, ordynarne, chamskie, poprzedzone śpiewem Boże coś Polskę. Było w tem coś tak wstrętnego, że słuchać tego bez obrzydzenia nie można było nawet pięciu minut.

Zdumienie nas ogarniało i nie mogliśmy się nadziwić, jak stacja radjowa mogła pozwolić na coś podobnego!

Niestety, stacje radjowe, względnie ich administracja zazwyczaj nie zna naszego języka i tej nieznajomości nadużywają w wysokim stopniu ci, którzy prowadzą tak zwane godziny polskie. Ale wiecznie tak trwać nie może. Trzeba zwalczać tę zgniliznę zapomocą informowania stacyj, które mają obowiązek sprawdzić naprzód wszystko, co ma być powiedziane, ponieważ ponoszą za to odpowiedzianlość wobec władz federalnych.

Drugi sposób skutecznej walki z niechlujami moralnymi na polskich godzinach radjowych polega na kompletnem ignorowaniu ich przez szanujący się nasz lud, na ignorowaniu wszystkiego, co na takiej godzinie mówią.

Z radja wogóle zrobił się jeden wielki „rakiet."

Pierwotnie uważano polską godzinę radjową za jeden z najpotężniejszych środków propagandowych i przemawianie przez radjo uznawano za wielkie święto i opowiadano sobie o niem cały tydzień. W tym okresie czasu nie obeszło się bez krytyki polskich programów radjowych, co zresztą było logiczne dlatego, że krytyka wymagała więcej, jak godzina radjowa dać mogła. Organizatorzy tych godzin mogli jednak powiedzieć na swoje usprawiedliwienie, że przynajmniej starali się podnieść poziom.

Potem przyszedł bzik na punkcie ogłoszeniowym. Ludzie twierdzili, że tylko radjo daje właściwe rezultaty ogłoszeniowe, więc słuchaliśmy, jak pierwszorzędne i największe firmy w kraju korzystały z usług radja. Ale i to minęło. Przekonano się, że teorja nie była całkowicie słuszna, wobec czego firma po firmie poczęły się wycofywać z radja, co zresztą widać bardzo przejrzyście na dochodach stacyj radjowych, oraz na innym znamiennym fakcie, powstania mnóstwa godzin tak zwanych narodowościowych za „psie" pieniądze tylko dlatego, że brak było zbytu godzin za lepsze pieniądze.

Ten ostatni okres nazywamy „rakietem" radjowym, w którym, jak w każdym innym „rakiecie", „praca" polega na wyłudzaniu pieniędzy pod najprozmaitszemi pozorami.

Taki okres zawsze najlepiej sprzyjał obniżeniu się poziomu moralnego i pojawieniu się niechlujstwa. Dlatego dzisiejsze liczne polskie godziny radjowe są zabagnione.

Legjon Młodych.

Prawie równocześnie ze zmianą konstytucji w Polsce przedstawiono również plan stworzenia „Legjonu Zasłużonych", czyli ludzi „bez skazy", którzy pracą swą dla Państwa, jako własności zbiorowej Narodu, przyczynili się w wielkiej mierze do rozbudowy tegoż.

Statut dla „Legjonu Zasłużonych" posiada szeroki zakres i inicjuje zupełnie coś nowego w ustroju państwa, gdyż stara się on wyprowadzić z szerokich mas społeczeństwa elitę obywatelstwa i postawić ją na czele narodu, uznając tem ich pracę i poświęcenie.

Min. Car, który przedstawił w komisji senackiej projekt „Legjonu Zasłużonych", tak mówił na ten temat:

„Statut ten pomyślany jest w ten sposób, że czynnik rządowy lub też administracyjny nie ma najmniejszego wpływu ani udziału w kwalifikowaniu obywateli zasłużonych. Gdyśmy oglądali się nad kryterjami objektywnemi nabraliśmy przekonania, że musielibyśmy to być normy mechaniczne, a jesteśmy przeciwnikami wszelkiego automatyzmu. Musieliśmy więc sięgnąć do oceny subjektywnej zasług obywateli. Czynnikiem, który będzie decydował w ostatniej instancji — będzie senat, a więc ciało, które w naszem rozumieniu daje należytą gwarancję, że będzie się kierowało pobudkami słuszności i objektywizmu.

Pojmujemy zasługę nie w tym sensie jak jest niejednokrotnie pojmowana, jako coś należącego do przeszłości. Nie chcemy aby obywatelami zasłużonymi byli tylko ci, którzy mają piękną kartę w swem życiu, ale należącą już do przeszłości. Chcemy, aby były to przedewszystkiem jednostki produkujące w pracy dla państwa jako wspólnego dobra wszystkich obywateli."

Następnie przedstawił zasady statutu „Legjonu Zasłużonych", którego założenia ogólne brzmią:

1) Celem zapewnienia państwu trwałego poparcia w pracy obywateli, który w swej działalności na rzecz dobra zbiorowego przodują tworzy się „Legjon Zasłużonych."

2) Obywatele zaliczeni do „Legjonu Zasłużonych" za obowiązek sobie poczytywać mają w pracy na rzecz dobra zbiorowego nie ustawać, doskonalić się w cnotach obywatelskich, rozniecać i pogłębiać w sobie poczucie odpowiedzialności za swoje działania w służbie publicznej, bronić [illegible] niezłomnie, troskę o godność, rozwój i moc państwa za pierwsze mieć sobie przykazanie.

Za uchybienie tym obowiązkom honorem i dobrem imieniem odpowiadać będą.

3) Obywatele zaliczeni do „Legjonu Zasłużonych" nie korzystają z żadnych uprawnień szczególnych z wyjątkiem prawa wybierania do senatu.

4) Godność obywatela zasłużonego nadaje senat na wniosek kapituły. Nadto do „Legjonu Zasłużonych" z mocy samego prawa należą senatorowie.

Obywatel zasłużonych może być pozbawiony tej godności tylko na mocy prawomocnego wyroku sądu honorowego „Legjonu Zasłużonych."

5) Organami „Legjonu Zasłużonych" są: a) kapituła, b) komisje kwalifikacyjne, c) sądy honorowe.

6) Kapituła „Legjonu Zasłużonych" składa się z trzydziestu senatorów wybranych przez senat na okres trzyletni.

Komisje kwalifikacyjne „Legjonu Zasłużonych" istnieć będą po jednej na województwo. Tak samo sądy honorowe wybierane będą po jednym na województwo przez zjazdy wojewódzkie „Legjonu Zasłużonych" w których będą brać udział delegaci wybrani na zjazdach powiatowych Legjonu (po jednym na 25 zasłużonych w powiecie).

Postępowanie nadawcze opiewa: 12) Prawo zgłoszenia kandydata do „Legjonu Zasłużonych" służy każdemu obywatelowi korzystającemu w pełni z praw cywilnych i obywatelskich.

Zgłoszenie ma zawierać: a) życiorys kandydata z wymienieniem jego zasług i prac na rzecz dobra zbiorowego, b) wskazanie lub dołączenie dowodów stwierdzających prawdziwość danych zawartych w zgłoszeniu, c) podania miejsca zamieszkania kandydata, d) podpis i miejsce zamieszkania osoby zgłaszającej.

Bardzo ciekawe są punkty dotyczące procedury nadawczej w związku z ustalaniem wiadomości o zasługach kandydata.

W punkcie 14-tym czytamy, że zgłoszenie przesyła kapituła do wojewódzkiej komisji kwalifikacyjnej i ogłasza o toczącem się postępowaniu w gazecie rządowej. W ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia każdy obywatel może wnieść przeciwko kandydatowi zarzuty do właściwej komisji kwalifikacyjnej.

Komisja kwalifikacyjna po sprawdzeniu danych zawartych w zgłoszeniu i przeprowadzeniu szczegółowych badań, wyczekawszy trzymiesięczny termin na wnoszenie zarzutów przeciw kandydatowi wydaje umotywowaną opinję zakończoną wnioskiem o przyjęcie lub odrzucenie zgłoszenia albo odroczenie dalszego postępowania.

Dalej jest mowa, że komisja kwalifikacyjna ma prawo zasięgać opinji o kandydacie u wszelkich władz oraz instytucji i osób fizycznych i prawnych, badać osoby, które mogą udzielić wyjaśnień, a w tej liczbie także zgłaszającego kandydaturę i kandydata oraz żądać okazania aktów i dokumentów niezbędnych do ustalenia faktów mających związek z toczącem się postępowaniem.

Jak widzimy każdy kandydat na zasłużonego obywatela będzie musiał przejść przez bardzo gęste sito komisji kwalifikacyjnej.

W punkcie 20-tym jest powiedziane, że „w wypadku gdy zgłoszenie kandydatury dotyczy obywatela, który swym czynem rozsławił imię Polski albo swą powszechnie znaną działalnością wyróżnił się chlubnie w pracy na rzecz dobra zbiorowego — kapituła może powziąć uchwałę zalecającą senatowi nadanie godności obywatela zasłużonego z pominięciem zgłoszenia i bez uprzedniego przesłania zgłoszenia do komisji kwalifikacyjnej."

Ten punkt ma znaczenie dla zasłużonych obywateli polskich na wychodźtwie, a przedewszystkiem dla tak zwanej elity to jest ludzi zasłużonych dla Ojczyzny odznaczonych orderami „Virtuti Militari" i „Krzyżem Niepodległości."

RYBAK.

Gdy słońce krwawo nad morzem zachodzi
Nim wicher fale wzburzy i zbałwani,
To stary rybak szuka dla swej łodzi
Cichej przystani.

A sam w zaciszu rodzinnej sadyby
Przy blasku pieca, co na izbę świeci.
Słuchając wichru, który bije w szyby,
Naprawia sieci.

A ja, też rybak ze srebrem na skroni,
Który mórz wszystkich przemierzyłem drogę,
W swojej wieczystej za łowem pogoni,
Spocząć nie mogę.

I wiem, że nigdy nie spocznę w dosycie,
Choćbym rozdzielił się i przepołowił
Bo mię codziennie pyta twarde życie:
Coś dzisiaj złowił?

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY

WIADOMOŚCI CODZIENNE W CLEVELAND, 2.-II.—

Amerykańscy socjologowie martwią się poważnie, co robotnik robić będzie z wolnym czasem. Obliczono już, że na skutek zaprowadzenia krótszych godzin pracy, robotnik ma do rozporządzenia od 3,744 godzin do 4,472 godzin, z któremi nie będzie wiedział co robić i trzeba koniecznie znaleźć sposoby, aby robotnik ten czas jakoś zużył, bo będzie źle.

Chcą wymyślić jakieś nowe kajdany na robotnika, aby tylko robotnik nie mógł usiąść i pomyśleć nad swoją dolą. Bo jakby zaczął myśleć, to nużby mu przyszło do głowy, że obecny system jest niesprawiedliwy, bo jedni mają za dużo, a drudzy za mało. Chcą więc niektórzy, aby Roosevelt jaknajprędzej odwołał Nirę i wszystkie ulgi i żeby znów nastał taki czas, aby robotnik pracował po 14 i 15 godzin na dobę, a resztę czasu ledwieby mu wystarczyło na jedzenie i spanie, więc nie miałby czasu przemyśliwać nad zmianą ustroju i systemu.

Ale robotnik przez cztery lata depresji już się miał czas głęboko namyślić nad krzywdą jaka mu się dzieje. I już wie, że mu jest źle. Na to już nawet socjologowie wysługujący się wielkiemu kapitałowi nie pomogą.

Nawrót do Bałwochwalstwa.

(Nowiny Polskie w Milwaukee).

Głoszona obecnie przez faszystów włoskich i hitlerowców zasada, że państwo jest celem w sobie, nie środkiem do celu i że jednostka musi bezwolnie i bezkrytycznie spełniać rolę kółeczka w maszynie państwowej, nie jest niczem nowem, jest ona tylko powrotem do dawno przeżytych wierzeń w starożytności pogańskiej. Jest ona wskrzeszaniem dawnego pogańskiego bałwochwalstwa.

Jean Guiraud, omawiając na łamach paryskiego „La Croix" w wielu krajach szerzoną ideę statolatrji, szczególnie dobitny wyraz znajdującej w propagowanem przez hitlerowców rasyźmie i oczyszczaniu rasy" przez sterylizację i eugenikę, potępionemi przez św. Oficium i ostatnio przez Ojca św. w przemówieniu wigilijnem, stwierdza, że idea ta nie jest nowa i stanowi tylko powrót do doktryn dobrze znanych starożytności.

W myśl tej samej zasady, która żąda dziś sterylizacji, w starożytnej Sparcie strącano ze skały dzieci, których utrzymanie przy życiu państwo uważało dla siebie za niewskazane. Państwo było panem życia i śmierci obywateli, bez jego zgody żyć nie było wolno.— Stało się ono bożyszczem, któremu, jak Molochowi z dzieci, składano ofiary z godności ludzkiej.

Takiem było państwo w rękach despotów, mianujących się potomkami bogów, takiem imperatorów, ogłaszanych bogami po śmierci. Wynikało to z tego fundamentalnego błędu całego pogaństwa, że człowieka uważano za własność państwa, któremu winien służyć i które winien czcić w osobie ucieleśniających ideę państwa despotów. Statolatrja, wysuwanie państwa na naczelne, boskie niemal stanowisko w społeczeństwie, jest niczem innem, jak tylko jedną z postaci bałwochwalstwa.

Oczywiście, jak każde inne głupstwo tak i przesadna troska o czystość rasy wraz ze czcią bałwochwalczą oddawaną państwu w osobie panującego i jego współpracowników prędko się przeżyją.

Przesadne idealizowanie państwa i zakuwanie ludzi w niewolę państwową szybko spotka się z gwałtowną reakcją mas z chwilą gdy te masy spostrzegą, że takie bałwochwalstwo nietylko ubliża ich godności ludzkiej, lecz nadto wyrządza im szkodę materjalną.

Na wystawie Stulecia Postępu było 557 bramek, liczących przechodniów.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

STARAJMY SIĘ O JĘZYK POLSKI W SZKOŁACH.

Szan. Red. Dziennika Chicagoskiego,

Pożałowania godnem jest, ażeby w polskiej okolicy tak jak Brighton Park, polska młodzież nie mogła pobierać nauki języka polskiego w Kely High School, Archer i California Avenues. Posłałem swoją córeczkę do wyższej szkoły, no i kazałem jej brać naukę języka polskiego, ale gdzietam, wszystkich innych języków można się tam uczyć; tylko nie polskiego. Czyja to wina? Czy obywatele polskiego pochodzenia na Brighton Park wcale nie poczuwają się do polskości.

polskości. Po części to jest rodziców wina, że nie domagają się, ażeby ich dziatwa uczyła się po polsku, a także i naszych politykierów. Czy i dalej tak będzie? Czy nie znajdzie się ktoś, ażeby postarał się, by w tej polskiej można powiedzieć okolicy, dziatwa nasza mogła uczyć się po polsku.

Piotr Kulikowski.

Poradnik Dobrego Zdrowia

NIECO O ODPOWIEDNIEJ ODZIEŻY.

Odzież chroni ciało sasze od wpływu powietrza i reguluje oddawanie ciepła ciała do powietrza otaczającego. W zimie oddawanie ciepła za szybkoby następowało, stąd przez odpowiednią odzież zapobiegamy nadmiernej utracie ciepła. Ptaki w zimnej porze roku dostawają ciepłe upierzenie, a czworonożne stworzenia gęste owłosienie. Człowiek zaś w zimie chroni ciało przez noszenie odzieży wełnianej i materjałów ciemnych, ponieważ te lepiej od jasnych wciągają promienie słoneczne.

Błędnem jednak jest zbyt grube ubieranie się w zimie gdyż ciasna odzież wstrzymuje nagromadzenie się ciepła, przez co skóra wilżeje. Najmniejszy przewiew jednak sprawia, że pot paruje, para zaś odbiera skórze dużo ciepła i powoduje silne ochłodzenie, wskutek czego powstaje nieuniknione zaziębienie.

Z obawy przed zimnem nie zdejmuje się nieraz w domu odzieży przeznaczonej właściwie jedynie do użycia podczas przebywania na dworze. Nie zdejmuje się ciepłego szalu ze szyi ciepłej czapki z głowy. Ciepła chusta noszona na głowie przez kobiety, nieraz staje się stąd powodem rozmaitych zachorzeń. Zdrowotna zasada brzmi: głowę miej zimną, a nogi trzymaj ciepło, a unikniesz tym sposobem lekarza i aptekarza w domu.

Odzież nieodpowiednia może przy pracy zawodowej stać się uciążliwa, jeśli jest ciasną i zbyt grubą. Zawadza przy swobodnych ruchach i powoduje poty, co ujemnie wpływa na wydajność pracy. Nieodpowiednia odzież czyni człowieka leniwym tamuje ruch, gdy przeciwnie odpowiednio ubranemu praca lekką bywa. Zbyt wąska odzież wpływa również ujemnie na obieg krwi i trawienie. Zbyt wąskie obuwie powoduje bolesne odciski, a ciasny kołnierz w lecie może stać się przyczyną udaru z gorączki.

Odzież i bielizna wymagają wielkiej czystości. Bielizna na ciele wchłania pot, wskutek czego pory tkaniny się zatykają. Kto dba o zdrowie, często zmienia bieliznę (koszule płócienne, barchanowe lub trykotowe, kalesony lub majtki), aby nie wstrzymywać pracy skóry ciała, a ułatwiać dostęp powietrza. Odzież przepoconą lub przemokłą od deszczu należy jak najprędzej zmieniać na suchą.

Odzież, noszona w cuchnącem otoczeniu (w fabrykach sztucznych nawozów, chemicznych itp.), której się nie zmienia dość często lub nie wietrzy, staje się niebezpieczeństwem dla zdrowia. Przez dłuższe wietrzenie każdy przykry zaduch ulatnia się z odzieży.

Kto dba o swe ciało i pragnie być zdrowym, ten bezmyślnie nie naśladuje mody, lecz ubiera się tak, jak wymaga tego zdrowie i zawód. Nieodpowiednia odzież w dodatku wywołuje naśmiewanie się bliźnich.

NOWE DOŚWIADCZENIA Z CHOROBĄ RAKA.

Jeden ze słynnych niemieckich profesorów medycyny, który się szczegółowo zajmuje badaniem i leczeniem strasznej choroby raka, ogłosił w tych dniach, za pomocą radja wynik swych badań w tej sprawie, chcąc pouczyć ogół, jak się w tej chorobie zachowywać należy. Przedewszystkiem zwrócił uwagę na to, że tak ogólna obawa przed rakiem jest nieuzasadniona, koniecznem jednak jest, ażeby jak najszersze koła ludności wiedziały, że rak jest uleczalny. Skuteczna pomoc jest jednak zależną od tego, ażeby zaraz w początkach chorobę tę wykazano i stwierdzono i w takich razach udano się natychmiast do lekarza. O tem przytem pamiętać trzeba, że pomóc może tylko lekarz, a nie żadna inna niepowołana osoba, zalecająca jakieś środki tajemnicze, a takich osób właśnie w naszych czasach jest bardzo wiele. Tak jak udało się z dobrym skutkiem wynaleźć sposób leczenia gruźlicy i duru (tyfusu). Dzięki temu, że szerokie warstwy ludności są obecnie dobrze powiadomione o tych chorobach, tak samo ma się sprawa z rakiem. Walka z tą groźną chorobą może tylko odnieść pożądany skutek, jeżeli ludność starać się będzie o rozpoznanie choroby zaraz w początkach i pomoże lekarzom w leczeniu. „Zdrowie."

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

Jaksa śpieszył, jak zawsze, przedzierając się na oślep lasami, a bacząc tylko, aby się w ręce nieprzyjaciela nie dostać. Dobił się tak naprzód szczęśliwie do Wrocławia, gdzie się spodziewał dostać języka. Lecz tu trafiło się właśnie, że i biskupa nie znalazł i opata nie było, a inni nie wiedzieli, albo mu o schronieniu Petrkowej mówić się nie ważyli. Czekać nie chciał, a puszczając się na własną przebiegłość, gdy pochwycił ślad, którędy Petrkowę wieziono, ruszył, przepytując, dowiadując się, idąc szlakami, jakie mu ludzie wskazywali.

Zadziwiony był w ostatku mocno, gdy go przepytywanie to wprost na jego własny Komorów wywiodło. Nie wierzył jednak jeszcze, żeby się to wistocie stać mogło, czego najmocniej pragnął. Na mil kilka od zamku rodzinnego ślady niewiast znikły zupełnie. Jaksa zniechęcony i znużony, widząc się już tak blisko matki, nie mógł się wstrzymać, aby nie pojechać do niej. Potrzeba też była wielka i gród ubezpieczyć w te czasy niespokojne i ludzi swych pościgać, aby z niemi potem iść w pomoc młodym książętom.

Na grodzie stara matka, choć wzdychała za nim, nie śmiała się syna spodziewać, gdy jednego wieczora u wrót Jaksa zatrąbił po swojemu i po głosie natychmiast go wszyscy poznali. Rzuciło się, co żyło, naprzeciw niemu, a najpierwsza matka, zapomniawszy o wszystkiem, byle go coprędzej uścisnąć.

Mrok już padał. Jaksa znużony był; zdziwił się, gdy matka, zamiast go wprowadzić do świetlicy, którą on dawniej zajmował, powiodła go do siebie. Chciał do zwykłego kąta swojego zawrócić, ale rzekła mu zakłopotana nieco, aby tam nie szedł, bo gości ma.

— A jacyż to? — zapytał Jaksa.

— Niewiasty dwie biedne uciekające przyjąć musiałam — odparła matka.

Tknęło to Jaksę, że mu imienia ich nie powiedziała.

— Niewiasty? A skądże one przybyły?

Stara smutnie zmierzyła go oczyma; jakaś zazdrość obudziła się w jej sercu.

— Co ci tam do obcych niewiast! — zawołała chmurno.

Młodemu już się roić zaczynało, że Petrkowa być tu mogła; ta myśl jak ukropem go oblała. Stanął drżący cały.

— Darujcie mi, kochano matko moja! — rzekł. — Życie moje stawiłem, ratując Petrka. Odprowadziłem go okaleczonego do Płocka, a teraz gonię za żoną jego i córką, abym go o ich losie uwiadomił. One to u was być muszą, nie kto inny!

Rozgniewała się stara i poruszyła groźno.

— To są! są! — odparła, — ale tobie dziś nie o nich myśleć, tylko o matce, bo ta ci pierwszą być powinna.

Jaksa zamilkł i poszedł za nią, zmieniony zupełnie, pokorny, ale milczący. Matka nie wytrzymała długo, sama rozpoczęła rozmowę o niewiastach i żaliła się.

— Tak — rzekła — przywieźli mi je tu, te pieszczone kukiełki, na które zdala chuchać trzeba. Nieszczęśliwemu dachu odmówić się nie godzi, a baby te ciężą mi. Dziewczyna piękna, a wątła i słaba; tylko mi nie patrz na nią!

— Matusiu serdeczna — przerwał Jaksa — późna twa rada; widziałem ją nie raz, ale sto razy, a co się ze mną stać miało, to się stało. Miłuję ją bardzo, miłuję strasznie; teraz, gdy Petrek wygnańcem jest, spodziewam się ją dostać.

Wyrzekł to śmiało i stanowczo; matka odwróciła się nagle zagniewana, ale nie odpowiedziała nic. Jaksa poszedł ku niej; odepchnęła go od siebie. Odstąpił i przysiadł na ławie smutny, gdy stara po chwilce przystąpiła doń, głowę rękami objęła i poczęła całować. Starej nieznane łzy kręciły się pod powieką. To odpychała syna, to przyciągała go ku sobie — naostatek odtrąciła i poszła do ognia zadumana.

W tejże chwili, nie wiedząc może o niczem, czy też domyślając się, wbiegła do izby Błogosława. Stara chciała jej zastąpić drogę — zapóźno! Wbiegła wewnątrz i zobaczywszy siedzącego Marka, krzyknęła:

Jaksa się zerwał ku niej; stanęli naprzeciw siebie w niemem zachwyceniu, któremu słów zabrakło.

Staruszka spoglądała na nich z boku, aż gniewna wpadła między nich, aby ich z tego osłupienia wyprowadzić.

— Pozdrowienie wam od ojca waszego przywożę — odezwał się Jaksa.

Dziewczę usłyszawszy ojcowskie imię, przebojem rzuciło się ku Jaksie.

— Ojciec; żyje więc ojciec? — zawołała. — A chodźcież coprędzej do matki, poświadczcie to żywem słowem, pocieszcie ją! Żyje ojciec! Bóg niech będzie błogosławiony.

Ze złożonemi rękami padła pośród izby na kolana.

Jaksa, który w prostocie swej, nawet dla pocieszenia tych, których kochał, kłamać nie umiał, dodał wnet:

— Żyje ojciec wasz, okaleczony okrutnie, ale żywota już bezpieczny. Ze Świątosławem obaj odprowadziliśmy go do młodych książąt do Płocka.

Zakrzyknęło znowu z radości dziewczę, posłyszawszy o bracie. Stara Jaksowa już teraz nie mogła nic, bo zapominając na wstyd wszelki, Błogosława chwyciła Marka za suknię u ramienia i ciągnęła go gwałtem do matki.

— Chodźcie! zlitujcie się! chodźcie!

Nie sprzeciwiając się, odstąpiła Jaksowa, ale z brwiami namarszczonymi, mrucząc groźno, że jej syna zabierano. Szła wieczerzę sposobić dla dziecka, łając dziewczęta i rozpędzając je gniewnie.

Przez sień tyko przejść było potrzeba do komnaty, w której Petrkowa cały ten czas więcej leżała, niż siedziała. Złamana niedolą swoją, bezwładna, większą część dnia spoczywała z głową, osłonioną chustami, jęcząc i wyrzekając.

Gdy na próg wpadła Błogosława, ciągnąc Jaksę za sobą i wołając:

— Żyje ojciec! żyje! — porwała się z posłania Marja, odrzuciła chusty, spojrzała na Jaksę, którego nie bardzo lubiła, jakby przeczuciem, że jej miał córkę odebrać i pytać zaczęła szybko:

— Gdzie? Co się z nim stało?

Jaksa nie zataił nic, opowiadając wszystko, czego był sam świadkiem. Płakała znowu Petrkowa, słuchając, a wtrącając pytania o syna, o ludzi, o skarby, potem wołać zaczęła, rwąc się z pościeli, jak nieprzytomna, że natychmnast stąd chce jechać do męża.

Córka, ujrzawszy ją, rękami zaledwie mogła uspokoić.

— Miłościwa pani — rzekł Jaksa — nie może to być abyście teraz z zamku ruszyli. Ja sam ledwie się tu żyw dostałem; poganie dzicy i wojska Władysławowe wszystkie ziemie zalewają. Życia ani wolności nie bylibyście pewni. Czekać tu potrzeba, aż się wojna uśmierzy. W oblężonym grodzie, Płocku, czy Poznaniu lepiejby wam nie było; ani bezpieczniej, niż tu, gdzie my, gdyby i dzicz nadpłynęła, zawsze się obronić potrafimy.

Z mowy jego dopiero, gdy się szerzej począł tłumaczyć, dowiedziała się Petrkowa, iż jest u matki Jaksowej, i — zamilkła zaraz zdziwiona, a prawie przelękła.

W owych czasach obyczaje były inne — lękała się o córkę, aby ją jej siłą nie wzięto. Złagodniała więc dla Jaksy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bóg co zsyła niepowodzenia, zawody i straty; każdem dotknięciem ma na celu wyższe dobro człowieka. Interesa familijne. T. I....



NOTATKI REPORTERA

Jan Bogacz po wypadku zmarł w powiatowym szpitalu.

Jan Bogacz, lat 52, z p. nr. 2046 Coulter ulica zmarł wczoraj w powiatowym szpitalu, dokąd przewieziono go po wypadku jakiego padł ofiarą w ubiegłą środę, przy narożniku 22gi Place i Damen avenue. Na Bogacza najechał swoim automobilem ciężarowym niejaki Foster Graham, z Rockton, Ill.

* * *

Dzisiaj — w sali Park View.

Panowie B. Kalisz, prezes i Teodor J. Penkala, sekretarz Komitetu Przedstawicieli Zrzeszeń Polskich z 23go dystryktu donoszą nam, że dzisiaj, dnia 9-go lutego, odbędzie się ważne posiedzenie, o godzinie 7ej wieczorem, w sali Park View, p. nr. 1045 North Mozart ave.

* * *

Obrabowali zarządcę składu przy Belmont avenue.

Dwóch rabusiów napadło wczoraj na Ray Pearcy, manażera w składzie Atlantic and Pacific Tea Company, pnr. 1900 Belmont avenue i zrabowało $69 w gotówce, o czem doniesiono już policji.

* * *

Unja woźniców nie chce się zgodzić na zniżkę pensyj.

Dwa tysiące woźniców unijnych, zatrudnionych przez mleczarny chicagoskich wczoraj wieczorem jednogłośnie orzekło, że nie godzą się na zniżenie ich pensyj o $5 tygodniowo, co zaproponowano im w ubiegły wtorek po zebraniu ich pracodawców.

* * *

Rozpoznała tego, który zabił jej męża.

Wojciech Ciha wczoraj został aresztowany jako jeden z trzech rewolwerowiczów, którzy w dzień Nowego Roku włamali się do mieszkania Michała Regana, p. nr. 9223 Houston avenue, w South Chicago i tam zastrzelili Regana. Pani Marja Regan, lat 23, wdowa, wczoraj rozpoznała jednego z morderców, a tym ma być Ciha.

* * *

Kolanowski przemawiał na zebraniu American Civic Association.

Stowarzyszenie wyżej wspomniane na posiedzeniu ostatniem, odbytem pod kierownictwem prezesa A. Cieślika, miało jak gościa i głównego mówcę, p. Szczepana Kolanowskiego, który w swojem przemówieniu nawoływał zebranych, aby pracowali dla siebie i swoich, aby pamiętali o polskich kandydatach ubiegających się o nominację w kwietniu, bez różnicy do której partji politycznej należą.

* * *

Opłatę za wodę chcą podwyższyć w mieście.

Sąd najwyższy w stanie zawyrokował, że miasto musi płacić nowy podatek 2 procentowy podobnie jak to czynią inne instytucje. Dlatego burmistrz Kelly, gdy mu o wyroku sądu doniesiono orzekł, że opłata za wodę jest „bardzo niska" i powinna być znacznie podwyższona w niedalekiej przyszłości. Jednak ostateczną decyzję w tej sprawie ma Rada miejska, która na polecenie burmistrza zapewne cenę za dostawę wody podniesie o tyle, aby to pokryła nowy podatek stanowy.

* * *

Sala wioski Oak Park padła pastwą płomieni.

Szkody wynoszące $75 wyrządził onegdaj pożar, który zniszczył część sali zebrań w wiosce Oak Park, gdzie mieszczą się biura zarządu, jak również stacje policji i strażaków ogniowych. Nie dopalony papieros porzucony przez jednego z CWA. pracowników miał być powodem pożaru.

* * *

Zabawa Klubu Jadowniki Mokre w niedzielę.

W sali p. Latki, p. nr. 1364 West Huron ulica w przyszłą niedzielę, dnia 11go lutego Klub Jadowniki Mokre urządza bal czyli zabawę taneczną o godzinie 4tej po południu.

* * *

Jutro instalacyjny bankiet Kółka „Trzeci Maj."

Jutro, dnia 10go lutego odbędzie się bankiet instalacyjny energicznego Kółka Literacko-Dramatycznego „Trzeci Maj", nr. 21, Z. P. K. L. D. w Am. Program rozpocznie się o godzinie 6tej wieczorem. Potem nastąpi zabawa taneczna. Bankiet ten odbędzie się w sali Northwestern. Zarząd Kółka na rok bieżący stanowią: Edward Krysiński, prezes; Franciszka Wójcik, wiceprezeska; Ben. J. Halick, wice-prezes; Marja Skrzydlewska, sekretarka protokółowa; Bronisława Wójcik, sekretarka finansowa; Józef Pagor, skarbnik; Franciszek Mazurkiewicz, marszałek.

* * *

Traylor czuje się „znacznie lepiej".

Melvin A. Traylor, prezes First National banku, który zachorował na zapalenie płuc i znajduje się pod opieką lekarską w swoim domu p. nr. 426 Barry avenue, dzisiaj czuje się „znacznie lepiej". Lekarze raportują, że chory nabiera nowych sił, śpi spokojnie i że jest nadzieja, iż powróci do zdrowia za dni kilkanaście.

* * *

Jutro pogrzeb sędziego Kerstena.

Pogrzeb ś. p. Jerzego Kerstena, który zmarł w ubiegłą środę, w domu swoim, p. nr. 3740 North Harding avenue, odbędzie się jutro, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby do kościoła św. Klemensa, a stamtąd na cmentarz Rosehill. Zmarły był jednym ze starych sędziów kryminalnych w powiecie Cook.

* * *

Uniści urządzają zabawę taneczną w sali Atlas.

Cała dziewiątka graczy w piłkę metową przy grupie 258 Unji Polskiej w Ameryce, urządza zabawę taneczną w sali Atlas, p. nr. 1436 Emma ulica, w przyszłą niedzielę, dnia 11go lutego, o godzinie 5tej po południu. Uniści i unistki proszeni są o liczne przybycie.

* * *

Bandyci zamknęli swoje ofiary w kasie.

Czterech modnie ubranych bandytów, uzbrojonych w strzelby i rewolwery wczoraj skradło $1,425 w gotówce i przekazach bankowych oraz towarze podczas napadu na biuro spółki Wholesale Cigar Company, p. nr. 2020 Milwaukee avenue. Nim do obrabowania kasy się zabrali bandyci ci pracownice i pracowników biurowych oraz kilku odbiorców zamknęli w wielkiej kasie biurowej, aby zapewnić sobie ucieczkę.

* * *

Bil w sprawie otwarcia wystawy światowej w roku 1934 na programie.

Niemal pewnem jest, że bil w sprawie otwarcia wystawy światowej w Chicago w roku 1934 będzie przeprowadzony i że w Legislaturze stanowej w Springfield dwie trzecie większości głosów mają już zapewnione. Od Legislatury stanowej i Senatu stanowego zależy czy wystawa tegoroczna będzie otwarta lub nie, gdyż po przeprowadzeniu bilu zarząd wystawy spodziewa się także uchwalenia wielkiej sumy pieniędzy na opędzenie kosztów wystawy.

Dziś Polonja Idzie Zobaczyć Józefa Piłsudskiego.

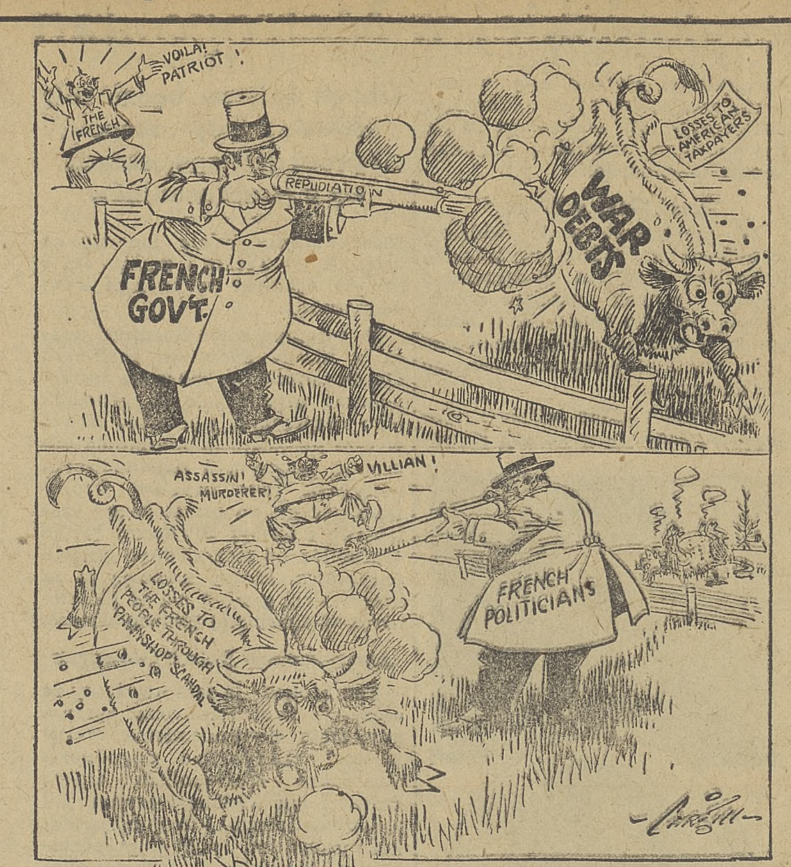
To wspaniałe dzieło, które zachwycało przeszło półtora tysiąca widzów w ostatnią niedzielę, p. t. „Józef Piłsudski", będzie powtórzone dzisiaj wieczorem, w Audytorjum św. Trójcy, na Division przy Cleaver ul. Kto nie poznał się z wielką pracą naszego dziadka Piłsudskiego, niech spieszy dzisiaj na przedstawienie. — Kto więc chce się dostać zawczasu na dobre miejsce, niech kupuje jeszcze dziś bilety w restauracji Lenarda, tylko do godz. 5ej wieczorem, oraz w Quo Vadis; kasa będzie otwarta o godz. 5ej min. 30. Początek przedstawienia o 7-mej z minutami.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Intro is a prefix meaning without, or out....			
2. A leman is a sweetheart....			
3. Mirza is a Persian title equivalent to king.....			
4. Monday is the first day of the week....			
5. A nidus is a nest or hatching place....			
6. Immigrants first land on Bedloe's island, New York harbor			
7. Vicente Blasco Ibanez wrote "The Four Horsemen of the Apocalypse"....			
8. Isaiah was the Biblical character famed for his patience under tribulation....			
9. The chief export commodity of Canada is lumber			
10. In the early days of the World war, the seat of the French government was removed from Paris to Bordeaux....			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

It All Depends, It Seems, on Whose Ox Is Gored!



ZE SZCZEPANOWA

Odbywająca się nowenna do Matki Boskiej z Lourdes zakończy się uroczyście w przyszłą niedzielę, w samą uroczystość Objawienia się Najśw. M. P. w Lourdes. Lud pobożny licznie uczęszcza do kościółka szczepanowskiego, korzystając z nabożeństwa nowenny prosząc o łaski duchowe i ziemskie. Kaznodzieją jest misjonarz O. Ludwik Moska, ze zgromadzenia św. Wincentego a Paulo z Erie, Pa.

*

Nowenna do Matki Boskiej Lourdeńskiej ukoronowaną zostanie czterdziesto - godzinnem nabożeństwem, ku czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie, które rozpocznie się w niedzielę, a zakończy się we wtorek wieczorem uroczystą procesją ku zbudowaniu wiernych. Kazania głosić będzie misjonarz O. Ludwik Moska.

*

W środę popielcową kazanie zastosowane do okoliczności na wieczornem nabożeństwie wygłosi misjonarz O. Ludwik Moska. Po nabożeństwie nastąpi posypywanie głów wiernych popiołem, na znak pokuty i umartwienia.

*

Nauki katechizmowe dla dzieci, mających przystąpić do uroczystej Komunji św. w czerwcu bieżącego roku, odbywają się regularnie co wtorek i czwartek, w sali szkolnej.

*

Staraniem Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny, odbędzie się zabawa pączkowa w przyszłą niedzielę, dnia 11go lutego, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7ej wieczorem. Komitet zabawy tworzą panie: Bobowska, Ciura, Zientko i Łyskawińska.

*

Pani Marja Kowalczyk, małżonka p. Józefa Kowalczyka, właściciela piekarni P. G. Bakery, znajduje się w szpitalu polskim Matki Bożej z Nazaretu, gdzie poddała się poważnej operacji, która się pomyślnie udała i pacjentka powoli powraca do zdrowia.

*

I dzieci szkolne na Szczepanowie odprawiły nowennę do Matki Boskiej Lourdeńskiej, pod kierownictwem misjonarza O. Moski, który dziewczynkom podał za wzór do naśladowania życie świątobliwej polskiej dziewczynki Leńki Dombrowskiej, a chłopcom Henia Zuchniewskiego. Dzieci otrzymały od ks. misjonarza specjalne błogosławieństwo.

*

Pani Franciszka Skoska, otwiera interes p. n. „Frances Skoski Tavern", pnr. 1034 W. Erie ul. i Carpenter ul., jutro, dnia 10go lutego.

*

Przygotowania Kółka Dramatycznego do przedstawienia, odbywają się w całej pełni. — Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 11go marca, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem. Odegrane zostaną dwie sztuki p. t. „Wściekła Studentka" i „Okrężne".

*

Dzieci szkolne na Szczepanowie, aby okazać swą miłość Panu Jezusowi utajonemu w Najświętszym Sakramencie, złożyły dobrowolne drobne ofiary na kwiaty, które zdobić będą ołtarz podczas czterdziesto - godzinnego nabożeństwa.

*

Ks. Franciszkowi Piwce, składano życzenia z okazji jego urodzin, które w tych dniach obchodził.

*

W przyszłą środę przypada popielec. W dniu tym według przyjętego zwyczaju po Mszy św. o godzinie 8ej rano, odbędzie się posypywanie głów wiernych popiołem i także po wieczornem nabożeństwie.

*

Kazania misyjne podczas Wielkiego Postu głosić będzie jeden z księży profesorów.

*

Nabożeństwa wielkopostne odprawiać się będą w porządku następującym: We środy Gorzkie żale i kazania, a w piątki Droga Krzyżowa.

SEZ YOU Answers

1. False. Within or into. 2 True. 3. False. Prince. 4. False. Second day. 5. True. 6. False. Ellis Island. 7. True. 8. False. Job. 9. False. Wheat. 10. True.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 9-go lutego: — Św. Cyryla z Al.

Jutro, sobota, 10-go lutego: — Św. Scholastyki.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:54.
Zachód słońca o godz. 5:15.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek częściowo pochmurno i zimniej, prawdopodobnie lekki śnieg. W sobotę pogoda nieustalona oraz cieplej. Silny, wschodni wiatr w piątek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej nad ranem 15 stopni, najniższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 10 stopni.

*

— **Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.**

Kanadyjczyk Chwali Patrjotyzm Polaków.

Montreal, Que., 9 lutego. — P. Gardiner, urzędnik państwowej kolei kanadyjskiej i wypróbowany przyjaciel Polaków, — wygłosił na radjo mowę na temat „Cudzoziemcy u wrót Kanady". W przemówieniu zachęcał Kanadyjczyków do zbliżenia się do obconarodowców, którzy są bardzo dobrymi obywatelami Kanady i rozwijają pośród siebie wartościową pracę społeczną.

Część swego przemówienia p. Gardiner poświęcił Polakom, podnosząc ich patrjotyzm i przywiązanie do narodowych uroczystości.

MATKA MA KŁOPOT Z 19-EM DZIECKIEM.

Bell, Col., 9. lutego. — Narodzenie się 19-go dziecka w 23 latach wywołało z ust matki, 38-letniej Jane Alkire, żony bezrobotnego murarza, uwagę, że „będzie miała kłopot z wyszukaniem imienia dla dziecka". Piętnaścioro dzieci Alkire'ów żyje.

NAJW. SĄD ZEZWALA NA ATAK NA PRAWO SKARDY.

Springfield, Ill., 9. lutego. — Stanowy najwyższy sąd dopuścił wczoraj wniosek firmy First Englewood Bond and Mortgage Co. o wdrożenie procedury „mandamus" przeciw sędziemu powiatowemu Jareckiemu. — Sprawa obejmuje prawomocność aktu Skardy, pod którym powiat Cook ściąga podatki drogą zamykania hipotek (foreclosures).

Dziewczęta bronią szkoły w Meksyku.

Meksyk-miasto. — Kilkaset uczennic pensjonatu katolickiego Santa Teresa stawiło opór agentom federalnym i policji, którzy usiłowali zająć budynek w imieniu rządu. Dziewczęta, w obawie że zakonnice zostaną aresztowane, zabarykadowały się w szkole i nie wpuściły urzędników.

Tysiąc pretensyj do Rosji.

Washington. — Więcej niż 1,000 obywateli i korporacyj zgłosiło w dept. stanu pretensje do Rosji na łączną sumę $65,000,000 w nadziei, że ich roszczenia będą wzięte pod rozwagę podczas amerykańsko-rosyjskich układów dłużniczych.

Niemcy i Japonja w porozumieniu.

New York. — Lord Marley, prezes światowego komitetu pomocy ofiarom faszyzmu niemieckiego, doniósł po przybyciu do New Yorku, że podczas swej niedawnej wizyty na Dalekim Wschodzie dowiedział się o „ścisłem porozumieniu między Niemcami i Japonją".

7 aresztowanych za udział w lynczu.

Hazard, Ky. — Siedmiu ludzi aresztowano jako domniemanych prowodyrów motłochu, który zlynczował młodego murzyna.

Właściciele Garażów Mają Dziś Posiedzenie.

Dzisiaj, dnia 9go lutego, w sali Occidental, pnr. 14 North Sacramento bulwar odbędzie się posiedzenie wszystkich właścicieli garażów na zachodniej stronie miasta, na którem omawiany będzie kodeks, jaki Prezydent Roosevelt podpisał dnia 7go grudnia, 1933 r. Kopje tegoż kodeksu będą rozdane tym, którzy przybędą na posiedzenie.

Jan A. Vojacek z Near Loop Public Garage, który posiada garaż na zachodniej stronie miasta, jako jeden z członków miejskiego komitetu administracyjnego dla zastosowania kodeksu uczciwej konkurencji, wytłumaczy zebranym cele i korzyści z kodeksu. Pan Vojacek należy do parafji św. Szczepana.

Posiedzenie to zwołane jest przez dyrektorów Associated Garage Association of Chicago.

Tytuń bez nikotyny w Kentucky.

Murray, Ky. — Prof. Pullem, dziekan wydziału rolnictwa w kolegjum stanowem, zasadzi dzisiaj pół łyżeczki nasienia tytuniowego sprowadzonego z Niemiec, wolnego od nikotyny.

100 potomków opłakuje zgon sędziwej Meksykanki.

Meksyk-miasto. — Zmarła tu senora Sandoval Toribia, przeżywszy lat 110. Zgon jej opłakuje 100 potomków.

CCC NIE JEST ORGANIZACJĄ MILITARYSTYCZNĄ.

Washington, 9 lutego. — Prezydent Roosevelt powiedział, że jest rzeczą całkiem wiadomą, że Cywilny Korpus Konserwacyjny (CCC) nie jest w żadnym sensie organizacją militarystyczną.

Prezydent nie chciał omawiać niedawnego artykułu asystenta sekr. wojny Woodringa, w którym korpus był opisany jako możliwa podstawa dla sprawnej armji, powtórzył jednak z naciskiem, że celem CCC jest zatrudnienie, że zadaniem tej armji cywilnej są roboty konserwacyjne jak zalesienie i reklamacja jałowych gruntów i że poza jej zorganizowaniem nie było żadnej myśli militarystycznej.

Rady Dla Pań, Które Idą Na Bal.

Kobieta, udająca się na bal, powinna przed balem 2 do 3 godziny leżeć w łóżku i to najlepiej w zupełnie ciemnym pokoju, ażeby cały organizm należycie odpoczął.

Nie używać mocnych perfum które, mieszając się z zapachem rozgrzanego ciała i z zapachem innych perfum, unoszących się na sali, tworzą niemiłą woń.

Nie starać się być inną na balu, niż w życiu codziennym, bo łatwo można wypaść z roli, a to jest bardzo przykre.

W wyborze materjału na suknię i jej koloru nie stosować się niewolniczo do mody, lecz przedewszystkiem zważać na to, w czem nam jest do twarzy i w czem kształty nasze korzystnie się uwydatniają.

Cena sukni nie odgrywa pierwszorzędnej roli, lecz to, jak jest ona uszyta i czy ją umiemy nosić. Kobieta winna być dobrze ubrana, a nie „wystrojona".

Sportsmenki, które zawsze tylko krótkie suknie noszą, powinny przed balem „ćwiczyć" w domu noszenie sukni długiej albowiem wymaga ona zupełnie innych ruchów, aniżeli suknia sportowa.

Głęboki dekolt na plecach nie jest korzystny ani dla bardzo szczupłych, ani dla zbyt tęgich. Tym pierwszym wystają łopatki, a drugich przez noszenie sznurówki powstają wały tłuszczu.

Gdy się ma na sobie sortie balowe i biżuterję, to bez względu na to czy jest ona prawdziwa, czy jakąś modną imitacją nie należy szyi i ramion smarować kremem i pudrować, albowiem te kosmetyki w zetknięciu z ciepłem ciała oksydują biżuterję, która pozostawia czarne pasy na ciele.

Biżuterji nie należy się zbytnio „obwieszać", albowiem przeładowanie takie wygląda nieestetycznie.

Wypożyczona suknia, biżuterja lub sortie balowe jest jak pokój podnajęty u kogoś, w którym nigdy człowiek nie czuje się jak u siebie w domu.

Taniec nie jest pracą lub obowiązkiem; tańczymy tyle, ile nam to sprawia przyjemności.

Kobieta powinna chcieć być piękną i miłą na balu. Niedość na tem: powinna chcieć być piękniejszą, niż najpiękniejsza, milszą, niż najmilsza niewiasta na balu, bo silna wola to pewne zwycięstwo.



W WIELKOŚCIACH OD 36 DO 46.
Anne Adams Modełko 1760.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 3⅞ jarda 39 calowej materji i ½ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

ZNACZENIE DOŚWIADCZENIA.

Jeżeli kostumer przychodzi do składu, aby poczynić pewne zakupy, polega on na kupcu, że da mu dobry towar. Dlatego też każdy kupiec musi być fachowcem w swoim zakresie i musi wiedzieć wszystkie szczegóły o towarach, jakie sprzedaje.

Weźmy naprzykład taki zwykły artykuł spożywczy, jak puszkę pomidorów. Niejeden myśli, że niema różnicy w jakim składzie kupi ową puszkę pomidorów, będą one miały ten sam smak i wygląd. Lecz jest jednak bardzo wielka różnica a to z wielu powodów. A to, co się tyczy pomidorów, odnosi się także i do innych towarów.

Kupowanie jarzyn i owoców, przeznaczonych do puszek wymaga wielkiej wiedzy i doświadczenia, i tak trzeba znać warunki klimatu, ziemię, rodzaj nawozu używanego do użyźniania ziemi itd., trzeba wiedzieć, jak ten produkt smakuje po procesie przygotowania go do puszek. Trudno więc wymagać, aby przeciętny groszernik wiedział o tem wszystkiem. Dlatego musi on polegać na tem, jaki towary da mu hurtownia, w której wszelkie zakupy załatwia.

W SKŁADACH MIDWEST stosowany jest najlepszy i nowoczesny system w zakupywaniu towarów. Organizacja ta składa się z 300 niezawisłych groszerników, którzy są właścicielami i prowadzą własną hurtownię. Towary do tej hurtowni kupowane są całymi wagonami wprost od producentów i fabrykantów. Pod znaczek „MIDWEST" daje się tylko najlepsze gatunki. Towary te są badane w laboratorjach, aby przekonać się o ich czystości i gatunku.

Dlatego więc, każdy, kto kupuje w „MIDWEST SKŁADACH", jest już z góry zapewniony, że towar jest najlepszej jakości. Pozatem ceny są zawsze możliwie najniższe.

Przeczytajcie uważnie ogłoszenie „MIDWEST SKŁADÓW" w dzisiejszym dzienniku, a przekonacie się o prawdziwości słów powyższych.



Leona Hoffman

Panna Hoffman, sekretarka finansowa, Tow. Pań Opieki nad Domem Starców św. Józefa w Avondale znana szerszej publiczności polskiej w Chicago, wyraża życzenie, aby nikogo nie brakowało na poniedziałkowej zabawie „Hard Time Party" w sali Domu Starców, przy Ridgeway i Schubert, o godzinie 7:30 wieczorem, bo będzie tam doborowa muzyka, będą tańce, no i nagrody za oryginalne stroje. Cały dochód pójdzie na Dom Starców.

SCOTT'S SCRAPBOOK — By R. J. Scott
Copyright 1934 by Central Press Association Inc

COURTESY GRACES EVERY ACT OF DAILY LIFE IN JAPAN — FRIENDS WILL MAKE MANY DEEP BOWS TO EACH OTHER AT MEETING OR PARTING

CALVIN COOLIDGE NEVER LOST A RACE FOR PUBLIC OFFICE — BUT HIS SON, JOHN, LOST THE FIRST ONE HE RAN FOR OFFICE AT AMHERST

THE HOUSES OF PARLIAMENT IN LONDON IS TURNING INTO EPSOM SALT AT THE RATE OF SEVERAL TONS PER YEAR

2-9

W Sobotę Premjera Opery Amerykańskiej w Metropolitan

Kompozytor opery pochodzi z Nebraski, autor libretta ze stanu Indiana, a treść osnuta na tle życia kolonistów w Massachusetts

Napisał
DR. HOWARD HANSON

CHWILA wystawienia i nadania przez radjo w całym kraju tej soboty po południu opery "Merry Mount" przez Metropolitan Opera Company, będzie punktem kulminacyjnym i uwieńczeniem trzcletniej fascynującej pracy. Prawie trzy lata temu skomunikowałem się za pośrednictwem Metropolitan z Ryszardem L. Stokes'em w celu skomponowania muzyki do jego przepięknego libretta wielkiej opery amerykańskiej którą Metropolitan zgodziła się wystawić w New Yorku w najbliższej przyszłości.

Nie codzień nadarza się kompozytorom podobna oferta ze strony tak słynnej instytucji i zupełnie naturalnie czułem się uszczęśliwiony i wielce zaszczycony.

Jeszcze większą była moja radość po przeczytaniu tekstu, bo nietylko byłem przekonany o wartości artystycznej libretto, ale sama treść do tego stopnia odpowiadała i harmonizowała z moimi własnymi poglądami artysty, że wprost zdawała się być napisana dla mnie. Gdy czytałem słowa, melodje przychodziły prawie spontanicznie.

Opera Czysto Amerykańska

"Merry Mount" w całem znaczeniu tego słowa jest operą amerykańską. Autor libretta p. Stokes urodził się w Indianie. Ja sam pochodzę z Nebraski. Opera osnuta jest na tle jednej z opowieści Nathaniela Hawthorna "The Maypole of Merry Mount" z życia pierwszych osadników w Massachusetts. Najtragiczniejsze dzieje wczesnej historji Kawalerów króla Karola 1-go, który podarował im ten szmat ziemi, nie bacząc na to że na posiadłości tej osiedlili się już Purytanie.

Dramat koncentruje się wokoło rozwoju, a raczej rozkładu stanu duchowego i charakteru bohatera, Wrestlinga Bradforda, pastora osadników purytańskich.

Jego spotkanie Marigoldy, dziewicy olśniewającej piękności, skutki tego spotkania i efekt wywarty na umyśle i charakterze tego mężczyzny w wysokim stopniu seksualnym, namiętności którego były w niemniej gwałtowny sposób tłumione, dostarczyły p. Stokes'owi wiele żywiołowego materjału, prawdziwie dramatycznego.

Treść "Merry Mount"

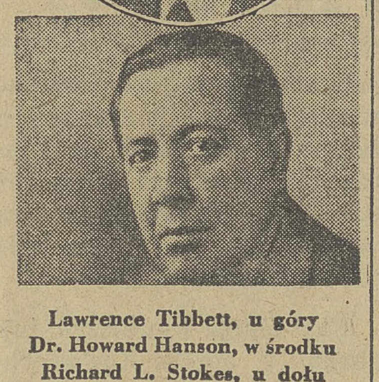
W pierwszym akcie widzimy Bradforda w osadzie purytańskiej, człowieka o silnym charakterze i równie silnych namiętnościach. Następuje jego spotkanie z Marigoldą, miłość dla której pociąga za sobą tak fatalne skutki prowadząc ich do zguby.

W drugim akcie widzimy uroczystość Majową w kolonji Kawalerów, która jest uderzającym kontrastem z ponurą atmosferą i nastrojem panującym wśród purytanów. Na czele Bradforda purytanie atakują osadę Kawalerów i rozpraszają tłum świąteczny.

W scenie pierwszej aktu trzeciego Bradford zdecydowany jest na dogodzenie swym dzikim żądzom. Sny jego są jeszcze bardziej niesamowite i burzliwsze niż sama rzeczywistość. Zdaje mu się że zstępuje do Piekła i zmaga się z samym djabłem w pościgu swej namiętności.







Lawrence Tibbett, u góry
Dr. Howard Hanson, w środku
Richard L. Stokes, u dołu

Tibbett śpiewać będzie rolę główną; cały zespół, oprócz jednego, składa się z Amerykaninów

W ostatnim akcie Bradford wraca z krainy snów do realności. Osada purytanów zburzona została podczas napadu Indjan, gromada jego rozproszyła się. Lecz nawet w tym nieszczęściu Marigolda pozostaje jedynym i najsilniejszym motywem jego czynów, doprowadzając go do ostatecznego szaleństwa i zguby. A chociaż ratuje Marigoldę od straszliwego gniewu purytanów, którzy uważają ją za czarownicę, ginie z nią w płomieniach w ogarniętej ogniem wiosce.

Amerykanie w Rolach Głównych

Pan Stokes i ja sam uważamy że szczęście nam stanowczo sprzyja gdyż mamy do wystawienia "Merry Mount" wszystkie dogodności techniczne Metropolitan Opera House i tak wielkiego artystę jak p. Tullio Serafin, który przygotował i prowadzić będzie to przedstawienie. Niemniej szczęśliwą okolicznością jest zespół wybitnych artystów do wykonania ról głównych i wspaniały chór zadaniem którego będzie uwypuklanie najbardziej emocjonalnych epizodów opery. Sama opera jest niezwykle wystawna, dekoracje wykonane przez Jo Mielziner, a malowane przez Josepha Novaka.

Zespół artystów biorących udział nie ma sobie równego w całym świecie. Wszyscy w rolach głównych oprócz jednego są Amerykanie. Lawrence Tibbett w roli Wrestlinga Bradforda; Goeta Ljungberg, Lady Marigold Sandys, Edward Johnson, Sir Gower-Lackland; Gladys Swarthout, Plentiful Tewke; Arthur Anderson, Praise-God Tewke; Arnold Gabor, Faint-Not Tinker; James Wolfe, Samoset; pozostałe role wykonane będą przez Irra Petina, Giordano Paltrinieri, Alfredo Gandolfi, Helen Gleason, Henrietta Wakefield, Marka Windheima, Louis D'Angelo, Millo Picco, Max Altglass i Pompilio Malatesta.

Giulio Setti wyćwiczył chór; tańce planowała Rosina Galli, reżyserem sceny jest p. Wilhelm von Wymetal, Jr.

Howard Hanson

Copyright 1934 by Metropolitan Opera Association, Incorporated

KONIECZNA JEST POMOC FINANSOWA POLSKIEMU STOW. SPOŁECZNEMU.

Działalność Polskiego Stow. Społecznego wymaga poparcia naszego społeczeństwa — i to poparcia nie tylko moralnego, lecz i materjalnego, bowiem każda akcja na niwie dobroczynnej, czy to humanitarnej, jest w swej treści niczem innem jak tylko pomocą, związaną z kosztami, które dana organizacja pokryć musi.— Całkiem więc logicznem i uzasadnionem jest każdorazowe zwracanie się Polskiego Stow. Społecznego do miłosierdzia naszego społeczeństwa.

Nie zwraca się jednak Stow. Społeczne o to, byśmy składali ofiary bezpośrednio w gotówce, nic wzamian nie otrzymując, chociaż takie datki są przyjmowane z podziękowaniem, oczywiście — to jednak głównem źródłem, z którego organizacja czerpie środki finansowe — jest dochód z wszelkich imprez urządzanych w każdym poszczególnym roku. A zatem Polskie Stow. Społeczne spełnia rolę potrójną w biegu życia polskiego w Chicago, a mianowicie: niesie pomoc natury ogólno ludzkiej, podtrzymuje życie towarzyskie i przyczynia się do stworzenia opieki nad małoletniemi.

Otóż ażeby zasilić kasę dla dalszej działalności, uchwalono urządzić zabawę karcianą, która odbędzie się dnia 4-go kwietnia w hotelu Stevens, pod dzielnem przewodnictwem p. Felicji M. Walkowicz, sekretarki finansowej tegoż Stow. Pani Walkowicz już od kilku tygodni pracuje nad poszczególnymi komitetami pracy przygotowawczej tejże imprezy, powołane zaś na przewodniczących poszczególnych komitetów są następujące osoby: p. Marja Pachynska, przew. dyrekcji; p. Wanda Ostaszewska, skarbniczka komitetu; p. August J. Kowalski i p. Rozalja Dombrowska, donacji; pani C. A. Frankiewicz, druków; pani C. Grabbot, biletów; pani E. A. Dovick, adresowania; pani J. Prusińska, wysyłki; pani Juljuszowa Śmietanka, premij; pani F. A. Brandt, rozgrywki; pani W. E. Goglin, bridga; pani J. B. Zielińska, „Five-hundred"; pani A. C. Shepanek, t. z. „Door prozes"; pani E. S. Pianowska, gry w kostki; pani E. Bojanowska, gospodarczego; pani Leonowa Grotowska, członkostwa; pani F. S. Barć, reklamy; pani A. J. Skrentna, recepcyjnego.

Komitet składający się z tak wypróbowanych pracowniczek dokłada wszystkich sił, ażeby zabawa ta pobiła wszystkie dotychczasowe i prosi usilnie o poparcie dobrej sprawy.

RADA PRAKTYCZNA.

VINEGAR

Podczas mroźnych dni dobrze jest myjąc okna, zamaczać kawałek zamszowej skórki w occie i poobcierać nią szyby okienne, a wówczas szkła nabiorą czystego i połyskującego wyglądu.

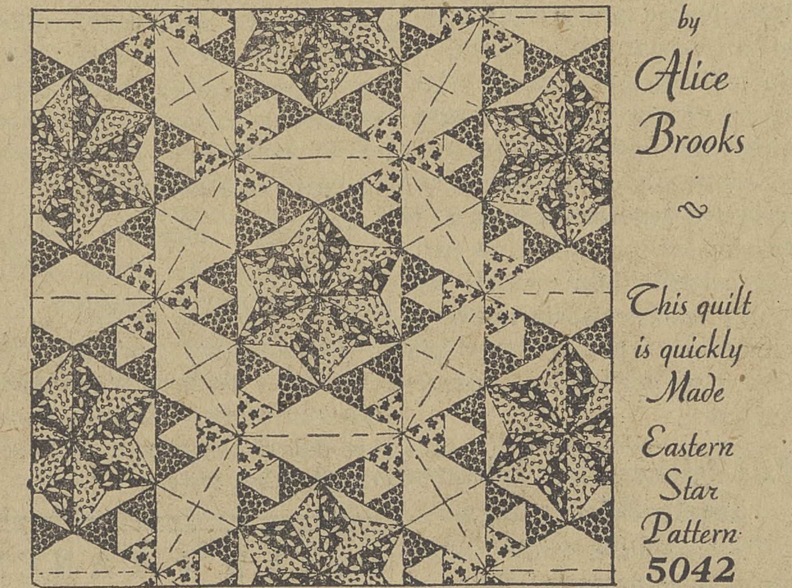
Popis Uczennic Panny Krasnej.

Panna Eleonora Krasna udzielająca lekcji muzyki na fortepianie na południowej stronie miasta Chicago, urządza koncert dnia 11go lutego, o godzinie 3ej po południu, podczas którego popisywać się będą jej uczennice w Kimball Hall na 14tem piętrze, przy Jackson i Wabash avenues. — Najmłodszą jej uczennicą jest trzy i pół letnia Lorcia Buchińska, która odegra dwa trudnie utwory, następnie Elaine Voege wykona trudną kompozycję Chopina, a panna Estera Rolewicz zakończy ten program klasycznym utworem.

Panna Krasna zaprasza wszystkich miłośników muzyki na ten koncert niedzielny.

Kury żywione słonecznikiem niosą się dobrze i dostają ślicznych, połyskujących piór.

HOUSEHOLD ARTS
by Alice Brooks



W modełku 5042 znajduje się ilustracja wykończonego kwadratu aktualnej wielkości pokazując kontrast materji i kolorów, jakoteż akuratnie narysowane wzory, ilustracje kompletnej kołdry, instrukcje do zrobienia całej kołdry i ilość materji. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No........... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto ....

Obiad Na Jutro.

Zupa Grzybowa.
Baranina Duszona z Marchwią.
Kartofle.
Placek Hiszpański.
Kawa.

Zupa Grzybowa.

Cztery łyżki masła rozpuścić w podwójnem naczyniu, dodać do tego cztery łyżki mąki, jedną łyżkę utartej cebuli, łyżeczkę soli i odrobinę pieprzu mielonego, poczem dokładnie wszystko wymieszać. Po wymieszaniu dolewać, stale mieszając, dwie filiżanki zimnego mleka, a gdy trochę zgęstnieje, dolewać potrochu, mieszając, dwie filiżanki wody, w której gotowały się przedtem grzyby, z dodaniem wody, by razem były dwie filiżanki. Grzyby ugotowane zemleć na maszynce i dodać do zupy, poczem zagotować na wolnym ogniu przez 30 minut.

Baranina duszona z marchwią.

Dwa funty obmytego mostku baraniego nastawić na gotującej się lekko osolonej wodzie, pogotować na wolnym ogniu z 2 cebulami przez pół godziny, włożyć 2 funty oskrobanej marchwi; gdy marchew prawie miękka wyjąć i pokrajać w grube paski i ułożyć warstwami na przemian lub grubą kostkę. Baraninę pokrajać z marchwią. Zalać smakiem, w którym się baranina gotowała, osolić do smaku, zaprawić masłem, roztartem z mąką na surowo. Podusić aż marchew zmięknie i podać.

Placek Hiszpański.

2 garnuszki bronzowego cukru,
½ garnuszka masła,
3 żółtka,
1 jajko,
1 garnuszek kwaśnego mleka,
½ łyżeczki sody do pieczenia,
½ łyżeczki proszku do pieczenia,
2 garnuszki mąki,
½ łyżeczki cynamonu,
½ łyżeczki gałki muszkatułowej,
1-8 łyżeczki korzeni (allspices).

Składniki powyższe wymieszać w porządku wyżej podanym, wyłożyć do wysmarowanego masłem naczynia i przełożyć następującą mieszaniną: Przesiać jeden garnuszek bronzowego cukru i zawinąć w 3 białka ubite na sztywną pianę. Do tego dodać łyżeczkę cynamonu, pół łyżeczki gałki muszkatułowej, ⅛ łyżeczki allspice i jeden garnuszek siekanych orzechów. Mieszaniną tą przełożyć ciasto i piec w średnio gorącym piecu przez 40 minut.

Posiedzenie Pań Przy Kolegjum.

Dziś, o 8mej godzinie wieczorem, odbędzie się regularne posiedzenie Pom. Stow. Pań przy wyższej szkole im. Arcybiskupa Webera w dolnej sali wyżej wspomnianej uczelni. Podczas posiedzenia odbędzie się zajmujący program i zarazem odczyt ks. Ed. Morkowskiego C. R., kapelana Stow. Pań przy Kolegjum. Po posiedzeniu nastąpi „Valentine Party", na która jest przygotowanych wiele miłych niespodzianek. Wszystkie członkinie są proszone o wzięcie w zabawie tej jaknajliczniejszy udział.

HEJ TY WYCHRZE.

Hej ty wichrze, lotny wichrze,
Kiedy huczy zawierucha,
Pieśń mi do snu graj:
Pieśń natchnienia,
Ukojenia,
Pieśń dla ducha
Na poloty, —
Graj mi wichrze, graj!

Graj mi wichrze, lotny wichrze,
W twoich strunach takie drżenie
Żałośliwie grasz:
Sierot jękiem...
Bólów dźwiękiem,
Łez strumieniem
I rozpoczą —
Grasz mi wichrze, grasz!

Hej ty wichrze, lotny wichrze,
Bracie gromów i nicości,
Graj mi do snu graj:
Pieśń kochania,
Zmartwychwstania...
Pieśń miłości,
I braterstwa, —
Graj mi wichrze, graj!

Grasz mi, wichrze, lotny wichrze,
Żałość tylko niesiesz w dani,
Smutnie, rzewnie grasz:
Pieśń niedoli...
Tem, co boli,
Serce rani,
Duszę szarpie, —
Smutnie, wichrze grasz!

Ozdoba Aksamitna.

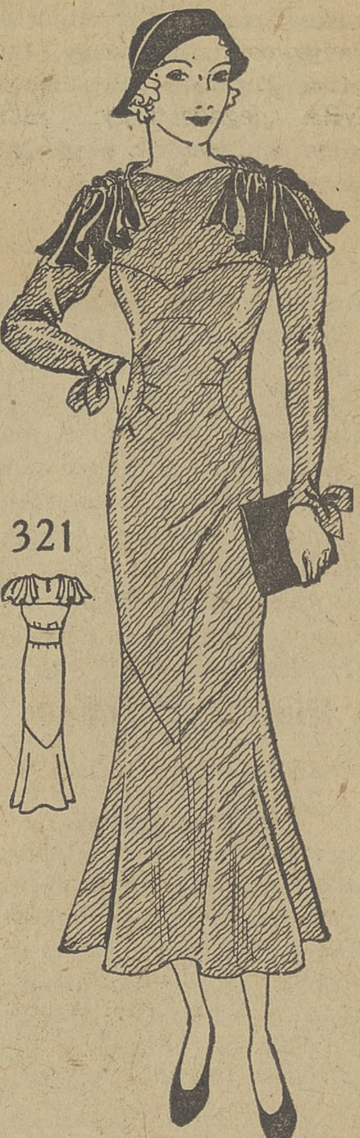


Ta suknia ze szorstkiej krepy jest ozdobiona aksamitnym materjałem.

Posiedzenie Kobiet Polskich.

Tow. Krzewienia Twórczości Kobiet Polskich odbędzie swe miesięczne posiedzenie dziś o 8mej godzinie wieczorem w sali Związku Polek. Po posiedzeniu nastąpi program, na który złoży się bardzo zajmujący odczyt nadesłany z Polski oraz deklamacje. — K. Bucholz, prezeska; H. Paluszkowa, sekr.

Lakierki będą mieć połysk potarte surową cebulą i tak pozostawione do zaschnięcia, a potem wytarte wełnianym gałgankiem.



MODNY PARYSKI FASON.
Modełko 321.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji i ½ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

Polska Pragnie Żyć w Zgodzie z Ligą.

(Dokończenie ze str. 1ej).

porozumieniem o definicji napastnika, za pomocą którego osiągnięto maksymum precyzji w stwierdzeniu woli obustronnej nieuciekania się do napaści. Minister ze szczególnem zadowoleniem podkreślił udział sojuszniczej Rumunji w tem porozumieniu. Przyjazne stosunki sąsiedzkie z Sowietami przyczyniają się do usuwania różnic w wielu dziedzinach i urabiania wspólnej opinji na wiele innych kwestyj. Rząd polski przywiązuje wielką wagę do rozwoju stosunków z rządem sowieckim. Kontakt ten utrzymany będzie osobiście przez niego.

Przechodząc do oceny stosunków z Rzeszą niemiecką, minister przypomniał, że przyjście do władzy kanclerza Hitlera obudziło prawie w całej Europie nieufność. Rząd polski nie podzielał tego uczucia. Zaraz, w chwili nawiązania pierwszych kontaktów, między obu rządami znaleziono sposób traktowania problemów, sposób, który służył następnie za podstawę do opracowania dalszych form sąsiedzkich stosunków. Myśl jasno sformułowana pozwoliła na opracowanie dokumentu dyplomatycznego, przejrzystego pod względem treści i poprawnego pod względem formy prawnej, jakim jest deklaracja o nieagresji. Ważność tego dokumentu wybiega daleko poza ramy stosunków sąsiedzkich i stanowi efektywny przyczynek do ustalenia pokoju europejskiego.

Następnie minister skonstatował z zadowoleniem, że sojusze wiążące Polskę z innemi państwami okazały swoją wartość wobec nowych wypadków, co dobrze świadczy o duchu, który je przenika.

Minister podkreślił kontakt osobisty istniejący między kierownikami polityki państw sojuszniczych oraz jednomyślność ich poglądów na pozytywny sens ich współpracy, która nie jest skierowana przeciw nikomu.

Mówiąc o stanowisku Polski wobec Gdańska, które wprawdzie nie stanowi „par excellence" problemu dyplomatycznego, ale dotyczy codziennego życia państwa polskiego, minister stwierdził, że szukanie słusznych i sprawiedliwych porozumień, opartych na analizie położenia, dostarczyło już i bez wątpienia na przyszłość również dostarczać będzie korzystnych wyników, które pozwolą na ustalenie trwałej formy współpracy.

Rok przeszły przyniósł w dziedzinie ustalenia pokoju pozytywne wyniki. Minister jest przekonany, że zarówno ze strony Polski, jak i ze strony partnerów politycznych, działają tutaj dwa zasadnicze czynniki: świadoma wola rządu i zdrowy rozsądek mas obywatelskich. Świadomość obopólna wartości tych dwóch efektywnych czynników przedstawia najpoważniejszą gwarancję w każdym dokumencie dyplomatycznym.

Paskarze Układają Umowy Dla NRA — Zarzuca Borach.

Senator Ostrzega Przed Śrubowaniem Cen.

Washington, 9 lutego. — Senator Borah, w przemówieniu radjowem, nazwał ceny liczone przez przemysł pod umowami NRA „legalizowanym rabunkiem" i stwierdził, że należy przywrócić się praw anty-trustowych dla zabezpieczenia spożywców i drobnych przedsiębiorców przed „drapieżnością kombinacyj i monopolów", program odbudowy gospodarczej kraju zawiedzie.

Senator Idaho opowiedział o otrzymaniu tysięcy listów z protestami — czasami po 300 dziennie — przeciw wysokim cenom i wypieraniu niezależnych z interesów i dodał:

„Każdy system, który nie zabezpiecza obywatela przed niesprawiedliwemi cenami i ciężarami, który chybia w zapewnieniu mu sprawiedliwości ekonomicznej i nie daje małym i niezależnym przedsiębiorstwom godziwej szansy w walce o byt, jest plamą na rządzie.

„Po co zabijać świnie, — ograniczać obszary zasiewnych gruntów, jeżeli trusty zbożowe, rzeźniane i naftowe mogą śrubować ceny i zagarniać dla siebie wszystkie korzyści? Dopóki nie podniesiemy siły nabywczej mas, nie może być mowy o trwałym dobrobycie. Ceny powinny być trzymane na niskim poziomie, płace podwyższane i bezrobocie zmniejszane".

Książka Haimana Wśród Wyróżnionych Eksponatów.

New York, 9 lutego. — Książka Mieczysława Haimana, znanego historyka dziejów wychodźtwa polskiego w Ameryce, pt. „Feliks Paweł Wierzbicki i jego Kalifornja", figuruje na wystawie bibljotecznej w newyorskiej Bibljotece obok 49 książek i pamfletów wyróżnionych przez komisję bibljoteczną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój,

Ś. P.
ANTONI WRÓBLEWSKI

członek Tow. Młoda Polska, Grupa 865 Z. N. P. — po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1934 roku, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go lutego, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. Makarskiego, 1123 Noble ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja Wróblewska, żona; **Franciszek i Marja Lezoń,** szwagrostwo, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.
JOANNA TEPLER

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1934 roku, o godzinie 4:05 wieczorem, przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2130 Carver ulica, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Jan, Anna, Franciszek, Władysław, Józef, Marja, Franciszka, Rutha, Stanisław, Władysława,** dzieci; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy dziadek i pradziadek nasz,

Ś. P.
ANTONI POLENC

zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lutego 1934 roku.

Dom żałoby pnr. 1926 So. 60ty Court, Cicero, Illinois.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy w jutrzejszym nekrologu.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebowy Aleks Kopicki i Syn, 1655 W. 17ta ulica. Canal 5735.

Urzędnicy Miasta Byli Częstymi Gośćmi w Hotelu Capone'go.

Burmistrzów Cermaka i Thompsona, Prokuratora Swansona i Innych Widział Świadek Johnson.

Odpowiadając na krzyżowe pytania podczas rozprawy 18tu mężczyzn oskarżonych o rakieciarstwo, jeden ze świadków wczoraj zeznał, że w hotelu Lexington, jaki uważano za hotel Al Capone'go, był miejscem częstych schadzek różnych urzędników miasta i powiatu.

Świadkiem tym był Harold Johnson, z pnr. 4608 N. Hermitage avenue, były manażer hotelu wyżej wspomnianego.

Powiedział, że burmistrzowie Antoni J. Cermak i William B. Thompson, wraz z byłym prokuratorem stanowym Janem A. Swansonem, kapitanem policji Janem Predergastem, porucznikami policji Tomaszem Kelly i Bernachci, oraz senatorem stanowym Dam Serritellą, składali wizyty notorycznemu butlegerowi i rakieciarzowi, który obecnie siedzi za kratkami w więzieniu federalnem w Atlanta, Ga.

Na świadka stanu powołał Johnsona sam sędzia naczelny Finnegan. Badany przez asystenta prokuratora stanowego adwokata Crawforda, świadek ten wyznał, że widział Jamesa P. Gormana, urzędnika unijnego i jednego z procesowanych, kilkakrotnie w pokojach Capone'go.

Świadek stanu zeznając, starał się udowodnić, że Gorman częstem zwiedzaniem hotelu dał mu do zrozumienia, że istnieje związek szajek zbrodniarzy z unjami.

Śmierć Najstarszego Polaka w Ameryce.

Franciszek Gronkowski zmarł przeżywszy 108 lat.

Glassport, Pa., 9 lutego. — Zmarł tu Franciszek Gronkowski, prawdopodobnie najstarszy wiekiem Polak w Stanach Zjedn., przeżywszy 108 lat. Pogrzeb wiekowego partjarchy odbył się z kościoła św. Krzyża.

Śp. Gronkowski urodził się w Prusach, w r. 1826 i przybył do Ameryki przed 66 laty. Pracował stale w stalowniach w Pittsburghu, McKeesport i Glassport i przestał pracować dopiero przed dwunastu laty, kiedy już miał 96 lat.

Rzeźki, ruchliwy i pełen humoru i energji, śp. Gronkowski budził podziw u wszystkich wykazując często więcej życia i bystrości umysłowej niż niejeden o połowę od niego młodszy. Dwukrotnie żonaty i owdowiały, śp. Gronkowski mieszkał ostatnio u swej zamężnej córki, W. Pomockiej.

Śmierć „Matuzala".

San Juan, Porto Rico. — Zmarł tu robotnik farmerski Gregorio Torres, w wieku 144 lat. Torres był zdrów do ostatnich dni i pracował na farmie. Chorował parę dni. Pozostawił 300 potomków.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek nasz, ś. p.

Józef Młodzieniewski

członek Tow. Różańca św. Czwartej Róży; Trzeciego Zakonu św. Franciszka i Tow. św. Jacha, Stow. Polaków w Ameryce — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go lutego, 1934 roku, o godzinie 6ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2886 Milwaukee Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja (z domu Kiplowska), żona; **Jan,** syn; **Franciszka, Helena, Walerja, Marja i Bronisława,** córki; **Antoni** (w Polsce), brat; **Franciszka,** synowa; **Ignacy Sadowski, Juljusz Goyke, Józef Niemiec, Clark Tomson i Władysław Uhwat,** zięciowie; **Ks. Stanisław Chylarecki,** prob. parafji Matki Boskiej Szkaplerznej w Polsce, siostrzeniec, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebowy Helena Sadowska i Syn. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

AMELJA MIKTACKA

członkini Różańca św. 2go Drzewa, 7ej Róży, Arcybractwa za Dusze w Czyscu, 3go Zakonu Św. Franciszka i Apostolstwa Serca Jezusa — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1934 roku, o godzinie 6:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 9:30 rano, w kościele św. Wacława. — Eksportacja zwłok po nabożeństwie do domu żałoby pnr. 3423 N. Monticello Ave. skąd o godzinie 12ej w nocy w niedzielę, zwłoki będą przeprowadzone na cmentarz Wniebowzięcia Matki Boskiej w Pulaski, Wis.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Siostra Leopolda ze Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek, Siostra Prezentacja ze Zgrom. Sióstr Felicjanek, Łucja, Bolesława i Tadeusz, dzieci; **Marja Juga,** siostra, **Franciszek Pawlikowski,** zięć; **Irena,** synowa; **Dorota i Gracja,** wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Skaja. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat nasz, ś. p.

JAN BOGACZ

członek Tow. Jana 3go Sobieskiego, grupa 219 Unji Polskiej w Ameryce — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1934 roku, o godzinie 3:45 rano, przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2046 W. Coulter ulica (23ta ulica) do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teresa, żona; **Wojciech,** brat; **Balbina,** bratowa; **Anna, Antonina i Regina,** siostry, w Polsce; **Wiktorja Górka i Katarzyna Ambroży,** kuzynki; **Jan Pastorek, Jan Górka, Jan Dominik,** szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica. Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.
MIKOŁAJ GADOMSKI

członek Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, 859 Z. P. R. K. Młodzieńców św. Czesława, Serca Jezusa, 263 Z. P. R. K., Piotra i Pawła No. 253 Z. P. R. K., Klubu Mała, Chicago Council, 4069 S. B. A. i Tow. Królowej Korony Polskiej, grupa 317 Z. P. R. K. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go lutego, 1934 roku, o godzinie 2:15 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1647 W. Superior ulica, do kościoła św. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Marjanna, Henryka, Rozalja i Anna,** córki; **Franciszek i Jan,** synowie; **Jan,** brat; **Marjanna Niemiec,** siostra; **Edward Jakubowski, Jan Trznadel, Stefan Scharama, Bronisław Szalacha,** zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Telefon Monroe 4643-7306. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.
KATARZYNA BINKOWSKA

członkini Tow. św. Barbary, Tow. Marji Magdaleny i Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go lutego, 1934 roku, o godzinie 10:10 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 3806 So. Winchester Ave. do kościoła śś. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, Stanisław, Józef, Edward, Stefanja, Ewa, Eleonora, dzieci; **Zofja Michalska,** synowa; **Agata Niegos,** bratowa; **Franciszek,** wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
WŁADYSŁAW STARYK

członek Tow. św. Wacława, grupa, 2164 Z. N. P. po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go lutego, 1934 roku, o godzinie 2ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Antoniego Fortuny, 2959 W. 43cia ulica, do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Staryk (z domu Majcher), żona; **Marjanna i Wanda,** córki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Antoni Fortuna i Syn, Telefon Lafayette 7781. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy przyjaciel nasz,

Ś. P.
JÓZEF OLEJASZ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go lutego, 1934 roku, o godzinie 9:55 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 4338 S. Marshfield Ave. do kościoła Najsł. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Rozalja Chlebek, przyjaciele, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica. Telefon Canal 2298. 9

IN MEMORIAM

W trzynastą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca mojego,

Ś. P.
FRANCISZKA P. KONIECZKI

odprawiona będzie Msza św. w sobotę, dnia 10go lutego, 1934 roku, w kościele św. Weroniki, o godzinie 9ej rano.

Z tobą tak błogo i słodko
płynęły nasze dni,
Każdy dzień był wieńcem
nowem ku Bożej czci,
Bez ciebie — tak smutno,
dawne marzenia i sny,
Pierzchły, zostawiając tylko
tęsknotę i łzy.

O współudział w nabożeństwie oraz o pamięć w modlitwie proszą,

Helena (z Zychowiczów) Konieczka, żona; **Roland,** syn.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza

Ś. P.
FELICJA KOSZEWSKA
(z domu Szymańska)

zamieszkiwała p. nr. 1430 W. Superior ul., przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6-go lutego, 1934 roku, o godzinie 3ciej po południu, przeżywszy lat 35.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego Drygalskiego, p. nr. 1455 West Superior ul., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef Koszewski, mąż; **Leokadja, Franciszka, Hieronim i Tadeusz,** dzieci; **Jan i Salomea Szymańscy,** brat i siostra; **Weronika,** bratowa, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Monroe 3179. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.
WERONIKA KUJAWA

członkini Tow. Jana III Sobieskiego, Grupa Nr. 16ta Z. P. R. K. i Tow. św. Józefa Oddział 49ty Macierzy Polskiej — po długiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go lutego, 1934 roku, o godzinie 2:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2850 N. Avers Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej Kujawa, mąż; **Stanisław, Jan, Kazimierz, Walenty, Antoni, Franciszek i Bernard,** synowie; **Rozalja, Marta i Cecylja,** córki; **Helena, Cecylja, Gertruda, i Agnieszka,** synowe; **Ignacy Palecki, Aleksander Grzelewski i Tomasz Counihan,** zięciowie; **Paulina Ratkowska, i Anna Werner,** siostry; **Jan Ratkowski,** szwagier, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt.

PRACA

ŻADNE wykształcenie nie jest kompletne bez fachu. Nauczcie się szycia sukien, $25.00, kroju albo na parowej maszynie. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. Webster 3553. xxx

POTRZEBA tylko doświadczonych niewiast do pracy przy pralnych sukniach na maszynach. Mel-Tex Inc. 532 S. Throop ul. **PRZEDTEM A. MELTZER.** 12

POTRZEBA woźnicę do „troku" piekarskiego. Mam ciężarówkę. Musi posiadać nieco odbiorców. Może posiadać swoją ciężarówkę. 3226 S. Mosspratt Ave. 9

POTRZEBA mężczyzn do sprzedaży węgla. Na pełen lub część czasu. Doświadczenie nie potrzebne. Bardzo dobra propozycja 1475 Irving Park Blvd. Buckingham 9660. 9

POTRZEBA młodej dziewczyny do pomocy matce. Mały apartament. — Van Buren 5279.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Silbar, 1028 No. Mozart ul.

POTRZEBA niewiasty w średnim wieku do pracy w małym apartamencie i opiekowania się dzieckiem. 2800 Diversey Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1234 N. Lincoln ul. Rosenberg.

POTRZEBA chłopca, który pracował w piekarni. 820 No. Ashland Ave.

POTRZEBA krawca do ogólnej kostumerskiej roboty, musi rozumieć prasowanie na maszynie. Alekno, 2525 W. 63cia ulica. Telefon Prospect 9511. 10

POTRZEBA doświadczonego mężczyznę do robienia sprężyn. American Spring & Wire Specialty, 816 No. Spaulding Ave. 10

POTRZEBA robotnika na farmę do dojenia krów. 1503 Tell Place.

Prusak jest to owad prostoskrzydły biegający domowy, w Niemczech zwany francuzem.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

PROPERTA, sztor, 20 pokoi umeblowanych, parą ogrzewanie, można kupić na licytacji, potrzeba $4,000, dam $1,000 komisowe. 3 loty dobre na rooming house na Higgins Rd. Telefonować Brunswick 7670.

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 1845 Wilmot ul. 2gie piętro, 6 pokoi, parą ogrzewane, $25. Leo Michael and Son.— Brunswick 0117. 12

DO WYNAJĘCIA osobne pokoje, elektryka, gaz, telefon do użytku, można gotować, $1.50, osobne noce 50 centów. 543 N. Ashland Ave. 15

DO Wynajęcia skład z mieszkaniem, na buczernię i grosernię. 2165 N. Oakley Ave. 2-9

POTRZEBUJĘ na mieszkanie porządnej osoby, frontowy pokój ogrzewany, u bezdzietnej familji. 1334 N. Irving Ave. 10

DUŻY wygodny pokój dla inteligentnego mężczyzny wynajmę za $10.00 miesięcznie. 1124 N. Damen Ave. 10

POTRZEBUJĘ na mieszkanie dziewczyny. Telefonować beauty operatorkę o 6 wieczorem. Palisade 6057. 10

DO WYNAJĘCIA piwiarnia, całkiem wyekwipowana, $35 miesięcznie, parą ogrzewane. 4618 S. Western Ave. 15

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump lub „egg" węgla, $6; „Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011. 13

DOBRE węgle do kuchni na sprzedaż Illinois lump, $6.50, egg-nut, $6.00. Telefon Kedzie 2607. 10

RZECZY DOMOWE

Przepełnione 3 Piętra Mebli

Zmusza nas do pozbycia się towaru za bezcen. Garnitury do parloru, jadalni i sypialni, piece, dywany „studio couches". Wieczorem do 10-tej, w niedzielę do 4-tej.

BAER WAREHOUSE
1927 Milwaukee Avenue. 14

MAYTAG pralnia, jak nowa, gwarantowana jeden rok, $39.50. Zapasowe części i reperacja wszystkich systemów pralni i odkurzaczy elektrycznych. 2610 Milwaukee Ave. 14

KUPUJEMY, sprzedawamy, zamieniamy garnitury. Przeprowadzamy. 1455 W. Chicago Ave. Monroe 0619.

NOWE Thor maszyny do prania, wprost z fabryki na sprzedaż, $49.50 i wyżej, także odnowiona Thor maszyna, $25.00. 2808 Armitage Ave. 13

OGRZEWACZ na twardy węgiel, stół okrągły, $6.00. — 1806 N. Paulina ul. na trzeciem z frontu.

Ptactwo i Zwierzęta

NA SPRZEDAŻ „Boston Bull" pies 9 miesięcy stary, domowy. Telefon National 0977. 10

INTERESA

NA SPRZEDAŻ 14 pokojowy „rooming house" za waszą cenę. 765 Milwaukee Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

BUCZERNIA na północno-zachodniej stronie na sprzedaż w pierwszorzędnej polskiej okolicy, pełnie wyekwipowana, obok A & P składu. Pisać po angielsku do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, pod literą E-2. 9

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, papierosów, cygar, tytoniu i szkolnych drobiazgów. Sprzedam z powodu innego interesu bardzo tanio. 1111 Noble ulica. 9

SKŁAD kawy, herbaty i groserji na sprzedaż z powodu wyjazdu do Europy. 1903 W. 51sza ulica. 10

NA SPRZEDAŻ skład rzeźniczy i grosernia z powodu innego interesu, tanio. 2456 California Ave. 9

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. Najlepsza oferta kupi. 1429 N. Wood ulica. 10

BUCZERNIA do wynajęcia. 1806 W. 17ta ulica. Telefon Canal 3885. 9

NA SPRZEDAŻ grosernia, cukierki, cygara i drobiazgi, dobre wyrobione miejsce, tani rent, 4 pokoje z tyłu. 4550 So. Marshfield Ave. 10

SPRZEDAM narożnikową grosernię i buczernię, tanio jeżeli zaraz. Telefon Brunswick 7260. 10

NA SPRZEDAŻ skład cukierków i szkolnych przyborów, naprzeciw dużej publicznej szkoły. Cztero pokojowe mieszkanie za sklepem. 3700 N. Lawndale Ave. 9-10-16-17

NA SPRZEDAŻ skład likierów, wina i chmielu. Zgłosić się 1754 W. Chicago Avenue. 10

SPRZEDAM tanio skład cukierków i delikatesów z mieszkaniem. Staro wyrobione. Dobry interes. Zgłosić się 4132 S. Albany Ave. 10

GROSERNIA i skład wędzonych wędlin na sprzedaż, dobra lokacja. Telefon Virginia 1433. 10

NA SPRZEDAŻ piwiarnia i „lunch room", stary wyrobiony interes. Telefon Lincoln 8712. 10

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio. 1644 W. North Ave.

PIWIARNIA na sprzedaż z powodu innego interesu. 1243 Holt ulica.

FARMY I LOTY

NA ZAMIANĘ 90 akrowa farma, 40 mil od Chicago. Dobre budynki, 3 konie, 20 krów. Jan Chmielinski. 2317 N. Rockwell ulica. 10

POSZUKUJĘ farmy do wynajęcia lub zamienię properta w Chicago. — Zgłosić się pnr. 4024 W. 47ma ulica. Telefon Lafayette 5301.

DOMY I ZAMIANA

Logan Square Bargain

6 pokojowy cottage, lota 50x125, musi być sprzedany w paru dniach cena tylko $2,000, wpłaty $1,000. Zgłosić się Realty and Mortgage Co., 3115 Logan Blvd. Belmont 0001, biuro otwarte we wtorki i czwartki do 9ej wieczorem. 6-8 9

MUROWANY dom sprzedam tanio, wynajmę skład, mieszkanie ciepłą wodą ogrzewane. Dobry na grosernię lub buczernię, aptekę lub co innego. Niema konkurencji. 5954 Wrightwood Ave. 2-3-5-7-9-10

NA SPRZEDAŻ albo zamianę nowoczesna 14 pokojowa rezydencja. Pierce Ave. blisko Damen, za ulepszone Detroit, Michigan properta. Pisać do Dziennika Chicagoskiego. 1455 W. Division ulica pod literą F-2. 10

NA SPRZEDAŻ przez właściciela tanio, 3 mieszkaniowy drewniany dom. Zgłosić się 3408 Cortland ul. 10

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Preposition
3—This girl comes from — — —
8—Right side (abbr.)
10—Riot
12—Speak
15—Refined
17—Pertaining to races
18—Roman numerals for 105
19—Move swiftly
20—Senior (abbr.)
21—Pronoun
22—Suffix to indicate fullness
24—Street (abbr.)
26—Roman numerals for 2000
28—Each (abbr.)
29—Male parent
30—Mountain (abbr.)
31—Negative reply
33—Watering place
35—Employ
37—Hypothetical force
38—A bay
40—Southern state
41—Read
44—Hard flooring
48—A stalk or support
50—Locality
51—A state
52—Rigid
53—Road (abbr.)

DOWN

1—Instruct
2—Spain is famous for its ———
3—Fixed in opinion
5—Three-toed sloth
7—Negative
8—Bondage
9—Alters
10—State (abbr.)
11—Printer's measure
13—Right hand (abbr.)
14—Established church (abbr.)
16—Year
17—Printer's measure
21—Drips
23—Obliterate
25—To make tatting
26—Human beings
30—Capital of Spain
32—The act of putting one out
34—Bards
36—To cut off or divide
38—Concerning
39—Expressing present existence
41—Post script
42—Above
43—Fixed in opinion
45—Ashes (Scot.)
46—State (abbr.)
47—Chemical symbol for cerium
49—Printer's measure

Answer to previous puzzle

Z CRAGIN

Pozostaje zaledwie kilka dni do hucznych zabaw, wesel i tańców. Dni zapustne zbliżają się szybko ku końcowi i niezadługo znajdziemy się w okresie Wielkiego Postu, czasu pokuty i umartwienia.

Ażeby dać sposobność wszystkim parafjanom tak młodym jak i starszym zabawienia się przed postem w swojskim gronie, urządzona będzie zabawa zapustna czyli „bal pączkowy" w przyszłą niedzielę, dnia 11go lutego, w sali parafjalnej św. Stanisława B. M. Początek o godz. 7ej wieczorem. Komitet połączonych klubów mianowicie Klubu Obyw. im. Wład. Jagiełły i Klubu Pań Królowej Jadwigi, wraz z ks. St. Gadaczem, C. R., proboszczem, czynią energiczne wysiłki, w przygotowaniu niespodzianek, któremi napewno ubawią gości, a przytem przysporzą grosza na potrzeby parafji.

*

Dzisiaj o godz. 9tej rano, z kaplicy pogrzebowego J. Wojciechowskiego, 5325 Fullerton ave., odbył się pogrzeb ś. p. Anny Aniołowskiej, zam. przy zgonie pnr. 2132 N. Laramie ave. Zmarła była długoletnią parafjanką parafji św. Stanisława Kostki, w którym to kościele odprawione będzie nabożeństwo żałobne, a zwłoki pochowane będą na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Urzędnicy oraz członkowie Klubu Obyw. Ulepszeń w Cragin, którego prezesem jest ob. Wacław J. Rentflejsz, wzięli liczny udział onegdaj po południu w posiedzeniu Rady Miejskiej, gdzie był przedstawiony ordynans oraz rezolucja w sprawie moratorjum na „foreclosures" w celu uratowania wielu właścicieli domów od wywłaszczenia. Rada miejska jednogłośnie przyjęła rezolucje zgadzającą się z programem organizacji „United Home Owners of Illinois".

*

Klub Obyw. Ulepszeń rozwija się, a dowodem są nowi członkowie, którzy się do klubu zapisali na ostatniem posiedzeniu. Tymi są następujący: Jan Krzyżak, Jan Kubik, Józef Satera, Czesław Zmuda, Józef Artwich, Tomasz Madura, Jan Porada, Rudolf Hardysl, Jan Malec i Wojciech Pociask. Przysięgę od nich odebrał ks. prob. St. Gadacz, C. R., kapelan klubu, który przemówił do zebranych zachęcając do wspólnej pracy dla dobra klubu, parafji i dzielnicy.

*

Na ostatniem posiedzeniu Klubu Obyw. Ulepszeń w Cragin, odbyło się premjowanie gotówki pieniężnej. Szczęśliwymi zdobywcami byli następujący: O. Walk, Bronisława Borek, A. Cesarz, M. Gembala, L. Bryniarski i J. Kwilas. Sędziami byli: ks. St. Gadacz, C. R., kapelan klubu, p. Wacław Rentflejsz i p. Józef Tarczan.

*

Prezes komitetu urządzającego parafjalną zabawę zapustną w przyszłą niedzielę, powiada: „Kto nie przyjdzie na tę aferę, będzie żałował przez cały Post, w którym to czasie nie będzie żadnych zabaw.

*

W ubiegły poniedziałek, w notatce z Cragin zaszła pomyłka. Wincenty Pilipczuk jest prezesem, a nie wiceprezesem Klubu Obyw. Króla Wład. Jagiełły i także pominięto nazwisko Jana Haracza, pierwszego wiceprezesa.

*

W ubiegły poniedziałek wieczorem Tow. Najśw. Imienia Jezus przy tutejszej parafji, którego prezesem jest Jan Poreda, odbyło swe miesięczne posiedzenie przy licznym udziale starszych i młodzieży.

Po załatwieniu ważnych spraw odbyło się przedstawienie wodewilowe przez kilku młodzieńców z Sierocińca św. Jadwigi z Niles. Gośćmi posiedzenia byli X. Stefan Białaś, wychowanek z Cragin, ks. Andrzej Kloska, C. R., kapelan i ks. S. Gadacz, C. R., proboszcz. Ku końcowi odbyło się wyświetlanie obrazów ruchomych z wystawy światowej.

*

Kółko Dramatyczne zapowiada przedstawienie, mające się odbyć w niedzielę, dnia 20go maja, w sali parafjalnej. Odegrana zostanie sztuka ludowa p. t. „Lewica i Prawica". Dochód na korzyść parafji. — Skrzętne przygotowania amatorów pod reżyserją p. Wacława J. Rentflejsza są już w toku.

Jan Kukliński.

Głośno było po przedstawieniu „Papciu Bubciu". Sztuka ta grana 21go stycznia w audytorjum św. Trójcy zdobyła sobie wielki rozgłos, oraz niebywały sukces w Polonji chicagoskiej Zespół Polskiego Teatru Radjowego sprawił niebywałą ucztę artystyczną miłośnikom sceny polskiej. Toteż na ogólne żądanie publiczności doskonała ta komedja obfitująca niebywałym humorem, przecudnymi śpiewami i tańcami, powtórzona zostanie w niedzielę, dnia 11go lutego, w audytorjum św Trójcy. Kto nie widział jeszcze „Papciu Bubciu" niech spieszy dnia 11go lutego na to przedstawienie, gdyż jest to ostatnia sposobność.

Dane będą dwa przedstawienia, pierwsze o 2:30 po południu, drugie o 8:15 wieczorem.

Bilety nabyć można wcześniej w restauracji Lenarda.

Reżyser — Kazimierz Majewski.

Srebrny Jubileusz Tow. Imienia Marji, Związku Polek.

Tow. Imienia Marji grupa 85 Związku Polek, będzie obchodzić srebrny jubileusz swego istnienia. Z tej okazji dla upamiętnienia 25-cio lecia założenia Towarzystwa, odbędzie się bankiet jubileuszowy w niedzielę, 11-go lutego, o godzinie 7ej wieczorem u państwa Lenardów pod num. 1166 Milwaukee ave. — Przemawiać będą urzędniczki z Głównego Zarządu Związku Polek oraz mówcy zaproszeni, reprezentantki grup pokrewnych. — Program zostanie urozmaicony wielu występami najlepszych sił artystycznych.

Towarzystwo zmieniło salę i datę posiedzeń. Posiedzenia odbywać się będą odtąd w 4-ty piątek miesiąca, w sali Domu Związku Polek, p. nr. 1309 No. Ashland ave.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, 23-go lutego.

Zarząd jest następujący: — Franciszka Bojar, prezeska; Teodozja Suszalska, wice-prez.; Bron. Helkowska, sekr. fin.; H. Tomaszewska, sekr. prot.; St. Butkiewicz, kasjerka.

Wytłómaczył się.

— Dlaczego pan się nie trzymał prawej strony jezdni?

— Bo jestem mańkut, panie komisarzu.

Z Chicago Lawn.

Z Parafji Św. Turebjusza.

Państwo Jan i Justyna Winiccy obchodzić będą niezwykłą uroczystość złotego jubileuszu wspólnego pożycia małżeńskiego. Za doczekanie się tej chwili tak podniosłej dla jubilatów, odbędzie się w kościele parafjalnym św. Turebjusza Msza św. na intencję jubilatów o godzinie 9tej rano, którą odprawi ks. proboszcz Franciszek Kuliński i udzieli jubilatom błogosławieństwa na dalszą drogę życia małżeńskiego. Z okazji tego jubileuszu jubilaci otrzymują już dzisiaj od krewnych i znajomych życzenia gratulacyjne.

*

Posiedzenie instalacyjne Towarzystwa św. Turebjusza, odbędzie się w nadchodzący wtorek, dnia 13go lutego, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków. Zainstalowany zostanie następujący zarząd: Andrzej Cachna, prezes; Jan Klabacha, wiceprezes; Tadeusz Klabacha, sekr. prot.; Tomasz Słonina, sekr. fin.; Rozalja Jaś, kasjerka. Towarzystwo to zasługuje na szczere słowa uznania za uczciwą i wzorową gospodarkę, która uwieńczona jest sporą sumką pieniędzy zasilającą kasę.

*

Miejscowy proboszcz ks. Franciszek Kuliński, był gościem Ojca Justyna Figasa, O. M. C. w Buffalo, N. Y., znanego kapłana i zakonnika, przemawiającego w każdą niedzielę przez radjo, ks. proboszcz Kuliński zaprosił Ojca Justyna na pewn ąuroczystość parafjalną, mającą się odbyć dnia 19 sierpnia, b. r. Ojciec Justyn zaproszenie przyjął i w dniu tym będzie obecny w Chicago. Dalsze szczegóły dotyczące tej uroczystości podamy w swoim czasie.

*

Bractwo Dziewic Różańcowych zaprasza miejscową Polonję na swą zabawę serduszkową, która się odbędzie jutro, w sobotę, dnia 10go b. m. w sali parafjalnej. Dużo miłych niespodzianek oczekuje tych, którzy na tę zabawę przybędą.

*

Na zeszło-niedzielnem posiedzeniu Tow. Najśw. Imienia Jezus, zainstalowany został następujący zarząd: Antoni Kucharski, prezes; Wojciech Marek, wiceprezes; Józef Kubelanza, sekr. fin.; Wojciech Winicki, sekr. prot.; Jan Ziemba, kasjer.

*

Regularne miesięczne zebranie Bractwa Niewiast Różańca św. odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 11go lutego, w sali parafjalnej, o godzinie 2giej po południu. Nowy zarząd bractwa tworzą następujące urzędniczki: M. Wróbel, przełożona; Anna Marek, podprzełożona; Rozalja Kubelanza, kasjerka. Przełożoną 1go Drzewa jest A. Pokrzywa; przełożoną 2go Drzewa — Anna Ginko, przełożoną 3go Drzewa — Anna Marek a przełożoną 4 Drzewa — Rozalja Kubelanza.

*

Już w przyszłą środę przypada Popielec, pierwszy dzień Wielkiego Postu. Porządek nabożeństw pasyjnych będzie następujący: We wszystkie środy Wielkiego Postu odbeda się wieczorem o 7:30 Gorzkie Żale, z kazaniem pasyjnem. Kazania głosić będzie ks. Ludwik Handzel z Pankracowa. W piątki zaś wieczorem Droga Krzyżowa.

*

Ks. proboszcz Franciszek Kuliński kazania pasyjne głosić będzie na Pankracowie.

Kabel jest to drut telegraficzny, telefoniczny podmorski albo podziemny, odpowiednio zabezpieczony od uszkodzenia.

Jutro Pogrzeb Śp. J. Młodzieniewskiego.

Pogrzeb ś. p. Józefa Młodzieniewskiego, pioniera tutejszego wychodźtwa, który w mieście Chicago przeżył z górą lat 50, odbędzie się jutro z domu żałoby pod nr. 2886 Milwaukee avenue, do kościoła św. Jacka, o godzinie 10tej rano, a następnie na cmentarz św. Wojciecha.

Ś. p. Józef Młodzieniewski tworzył typ poczciwego, wytrwałego i skromnego wiarusa, który przybył do wolnej ziemi Waszyngtona, ażeby polepszyć byt w codziennej walce o życie.

Około czterdzieści lat temu założył on zakład krawiecki przy Paulina i Blackhawk ulic, który to interes prowadził przez długi szereg lat. W sprawach kościelnych i narodowych zawsze brał czynny udział i dla tych bowiem spraw nie szczędził grosza i pod tym względem bywał często hojnym.

Gdy spłonęła doszczętnie stara szkoła parafjalna św. Stanisława Kostki, to ś. p. Józef zjawił się na plebanji stanisławowskiej, składając nie najmniejszą sumkę na odbudowę nowej szkoły. Gdy ś. p. ks. Franciszek Gordon, C. R. zakładał parafję marjanowską, to także pospieszył z pomocą temu zasłużonemu kapłanowi, sprawiając do świątyni Pańskiej na Marjanowie śliczną monstrancję. Przez długi szereg lat przesyłał grosz na kształcenie swego siostrzeńca w Polsce, ks. Stanisława Chylareckiego, który dzisiaj jest proboszczem w powiecie Chełmińskiem.

W smutku pogrążona została liczna rodzina, a mianowicie: Marja (z Kipkowskich) Młodzieniewska; syn Jan, córki Franciszka, Helena, Walerja, Marja i Bronisława; zięciowie: Ignacy Sadowski, Juljusz Gojke (w Kalifornji), Józef Niemiec, Clark Thompson (w Kalifornji) i Władysław Uhwat, oraz grono wnuków, wnuczek i prawnuków.

Trumnę ze zwłokami ś. p. Józefa Młodzieniewskiego poniosą: Antoni Czarnecki, Jan Kowalski, Leon J. Winiecki, alderman Władysław J. Orlikowski, Marcin Powroźnik i mecenas Franciszek Peska.

Cześć jego pamięci.

A to wdepnęła!...

— Pani: — Maryniu, dlaczego tak przeklinałaś w kuchni?

Marynia: — Bo proszę pani od trzech godzin wywabiam plamy z mego płaszcza i teraz dopiero dostrzegłam, że to pani płaszcz.

Z Irving Park.

W przyszły poniedziałek, d. 12go lutego Tow. św. Walerji, gr. 641 Zjednoczenia P. R. K., urządza zabawę karcianą i kostkową Bunco and Card Party) w sali parafjalnej Niepokalanego Serca Marji, przy Spaulding i Grace ul. Komitet, w którego skład wchodzą panie: W. Walińska, L. Ziołkowska, M. Piontkowska, M. Neuman, Z. Niedbalska z dyrektorką panią Walerją Górską na czele, postarał się o mnóstwo premji, by każdy z szczęśliwych uczestników mógł otrzymać przynajmniej jedną. Początek o godz. 7:30 wieczór.

Dziwi się burmistrz i wierzyć nie chce, że w Chicago są szulernie.

Burmistrz Kelly wczoraj okazał wielkie zdziwienie gdy mu powiedziano, że szulerstwo w Chicago z dniem każdym rośnie. Alderman James B. Bowler obliczył, że w Chicago mamy obecnie 2,200 szulerni.

Kto ma pchły.

— Proszę niech pani będzie łaskawą przywołać do siebie swego psa. Czuję, jak mi już pchła skacze po nodze.

— Azorek! do nogi, tu! Ten pan ma pchły.